Należytość pocztową uiszczono gotówką. **Cena numeru 25 groszy.**

Nr. 48. **Kraków-Lwów, dnia 26 listopada 1933 r.** **Rok XXI.**

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . 1 zł.
„ kwartalnie 2.50 zł.
„ półrocznie . 5 zł.
„ rocznie . . 10 zł.
za granicą rocznie . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
—o—
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
—o—
Rękopisów nie zwraca się.
—o—
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr. 112-86.

Znaczenie ruchu ludowego w Polsce.

Przez całe wieki aż do 19-go stulecia nie było w całem tego słowa znaczeniu ruchu uświadamiającego politycznie polskich włościan.

Dopiero w drugiej połowie ubiegłego wieku, ks. Stojałowski począł w Małopolsce między chłopami pracę polityczną. W podartej sutannie tułał się po kraju, ale nie skończył poczętego dzieła, mała tylko grupa ludu odprowadziła go na cmentarz Rakowicki.

W lepszym stylu budzili chłopa ze snu politycznego Bolesław i Marja Wysłouchowie. Ona zmarła, a Bolesław Wysłouch zwątpił widocznie w rozum polityczny chłopa i zamilkł, rzucając pioro.

Kształcąc się na Wysłouchu, chciał prowadzić lud w Małopolsce Stapiński. Dmuchał on w wielką trąbę radykalizmu do tego stopnia, że chciał brukować czaszkami szlacheckiemi chodniki w Warszawie, to mu się nie udało, skończył politykę chłopską sromotnie i poszedł w duraki.

W czasie partackiej roboty politycznej Stapińskiego między chłopami, wszedł na widownię wsi chłop prosty, od pługa i siekiery, **Wincenty Witos.** Różne pismaki drwiły z niego, że nie nosi krawatki, jak gdyby krawatka dawała rozum czy uczciwość.

Mimo że Witosa jako zdolnego męża stanu zagranica dodatnio oceniła i podziwia, jednak nasza „elita" psy na nim wiesza i odsądza od czci i wiary.

Zdolność Witosa nie jest przeciętna, czy „uczona", jaką grzeszą sanacyjni u góry przedstawiciele narodu „idjotów". Taki człowiek i to chłop, zamiast uznania, otrzymuje od pyszałków różnych z „tyłów legjonowych" brutalną pogardę i szyderstwa.

Byłem posłem do Sejmu krajowego we Lwowie, byłem posłem do parlamentu w Wiedniu, byłem posłem do pierwszego suwerennego Sejmu w Warszawie, byłem i ministrem pierwszego polskiego rządu ludowego i stykałem się długie lata w pracy politycznej nie z byle jakimi politykami i nie tej miary, jakich ma dzisiejsza nasza sanacja w Sejmie pod przewodnictwem jakiegoś tam p. Sławka.

Widziałem parlamentarzystów nie ze „sztucznym" rozumem, ministrów, nie pyszałków, do których, gdy się udałem w jakiejś na pozór błachej sprawie, załatwił mi momentalnie i nie żądał odemnie by chwalić i ulegać rządowi i przed nim padać plackiem. Interwenjować mógł i poseł opozycyjny, przywilejów nie było, jakże to inaczej jest dziś w Warszawie, przykro o tem pisać. To jest „równość, wolność i braterstwo" w wolnej niby demokratycznej Polsce.

Powracam do tytułu niniejszego artykułu. **Do czego zdąża i dlaczego ruch polityczny chłopski jest potrzebny?**

Ruch polityczny chłopski nie polega na tem, aby inne stany niechłopskie zgnieść, zniweczyć z widowni państwa. Chodzi o to, by wywalczyć dla siebie (wywalczyć, gdyż dobrowolnie góra nie chce dać) sprawiedliwość i prawo człowieka, które rewolucja francuska ludowi francuskiemu naprzód przyniosła. Chłop ma **obowiązek i prawo wiedzieć**, że rolnik, chociaż w innych stosunkach i otoczeniu się rodzi, ma takiesamo prawo do życia, jak książę Radziwiłł, Potocki, czy żyd Wiślicki. Chłop nie chce żywić się w nieskończoność samemi ziemniakami i kapustą. Wielkości sanacyjne sądzą, że mają prawo nie tylko żyć, **ale i życia użyć.** Chłop według ich mniemania to wół roboczy, a jako człowiek jest do wideł i gnoju zrodzony.

Chłop ma mieć nie tylko **obowiązki, ale i prawa**, te ostatecznie sanacja chce mu **odebrać** drogą zmiany konstytucji, prawa wyborczego i ustroju samorządu i t. d.

Chłop wie, że władza i urzędy mają być dla niego a nie on dla nich, czyli że „tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery".

Chłop wie, że w każdym urzędzie ma być poważany i szanowany, a nie musi, w kabłąk zwinięty, bić czapką o podłogę i być traktowany jako stworzenie niższego rzędu i **tytułowany przez „wy".**

Chłop widzi tę niesprawiedliwość, bo płaci na drogi, a na drogach wilcze doły, po których przejechawszy, nie czuje kości w sobie.

Chłop widzi, że walczył na wojnie o wolność ojczyzny, a gdy ją wywalczył, kto inny się rozpiera przy żłobie, a on głodny, bosy i nagi. Chłop widzi dużo zła, a nie wolno mu tego zła krytykować, ma tylko płacić, słuchać i milczeć, gdyby coś „mruczał" to do „ula".

Mussolini i Hitler małych rolników wzięli w szczególności w opiekę, starają się o to, by ich praca na roli była opłacalną, bo wiedzą, że gdy upadnie rolnictwo, upada za nim przemysł, handel i rękodzieło.

Chłop zadowolony, to najpewniejsza forteca dla państwa, to podwalina mocarstwowości kraju. Na nic się nie przydadzą różne **sztuczne i błyskotliwe uroczystości**, obchody i rocznice zwycięstw, dożynki, różne bajdy, bujdy i hocki klocki. Chłop uświadomiony politycznie rozumie dobrze, że wobec obecnej sytuacji międzynarodowej, trzeba zabiegać o zadowolenie u chłopów, których Polska posiada 70%. Polski nie obroni kilka tysięcy panów i paniczyków, kilka tysięcy żydów, handlarzy, czy kilkudziesięciu tysięcy urzędników, biurokratów od zielonego stolika, Polskę obronić może tylko chłop, zadowolony z dobrych i sprawiedliwych rządów.

Ciemna i głupia masa nie jest materjałem pewnym. A ta masa twierdzi, że za zaborców było lepiej. Cóż wy na to, wy u sanacyjnej góry? Wy sądzicie, że macie patent do rządzenia państwem!

Chłopi do sanacji nie mają zaufania.

Związki rezerwistów, związki strzeleckie, zapłaceni chłopi-paradjery, to jest znikoma siła, która nie obroni państwa w razie potrzeby.

Karpiński tak pisze o Rzeczypospolitej Polskiej:

„Człowiek każdy w Rzeczypospolitej szczęśliwym będzie, jeżeli powinnościom względem niej zadosyć uczyni, **i jeżeli ona, sprawiedliwie mu się wypłaci.**

Wieśniak, który cały naród żywi, wart był miejsca pocześniejszego. Żeby kraj był mocny i szczęśliwy, potrzeba, ażeby mieszkający w nim kochali go. Ta prawda do każdego rodzaju ludzi się odnosi, ale ci, którzy największą część mieszkańców kraju stanowią, największą prawodawców baczność na siebie ściągnąć powinni, ażeby kochając kraj, w którym się porodzili, **byli mu pomocnemi z chęci, nie z przymusu.** Kilka miljonów wieśniaków, wielka to potęga kraju, bylebyśmy ją własną naszą potęgą przez roztropne prawodawstwo (ustawy) zrobić chcieli".

Tego dawni szlachcice nie uczynili, co wskazywał Karpiński, i Polska upadła.

W naszych już czasach, niedawno zmarły poeta **Kasprowicz** pisze,

że „Zbawienie Polski leży pod siermięgą",
że: swobodę myśli, wolność ducha,
Wierząc w rozsądek i szlachetność ludzi,
nie w katowskiego potęgę obucha..."

„Elita" dzisiejsza, która według projektu Sławka daje prawo wyboru do Senatu tylko nowej „szlachcie" odznaczonej krzyżami, zasługuje na napiętnowanie przez chłopów politycznie uświadomionych słowami poety Leonarda **Sowińskiego:**

„My chcemy żyć! — nie życiem gadu w zimnym trupie,
Lecz życiem ludzi wolnych na swobodnej ziemi..
Dopóki szlachta w stanu trzyma się skorupie".

A w wierszu **„Mścisław"** poeta ten tak pisze:

„Prawicie o szerzonym przez nas gdzieś poswarku.
Pomiędzy stany narodowe... Żartujecie?!
Przedziwnie solidarność stanów pojmujecie —
Gdy chłop ma stać na klęczkach, pan zaś mu na karku".

Tak szanowna „elito" nowo powstała i jeszcze powstać mająca, chłop uświadomiony, którego wy się boicie jest podstawą bytu państwa, chce równych praw nie przywilejów, chce poszanowania prawa i praworządności, wolności w słowie i piśmie, jak głosi jeszcze obowiązująca konstytucja, którą chcecie zniszczyć.

Chłop uświadomiony politycznie, wyrobiony w ruchu ludowym, chce żyć, a nie używać, chce **być dobrym, ale wolnym Polakiem.**

Wyciąże, w listopadzie 1933 r.

Franciszek Wójcik.

Sąd Okręgowy w Krakowie — Wydział III karny dnia 14 listopada 1933 — Sygn. III Pr 277/33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 13 listopada 1933 konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 46 i 47 z dnia 19 listopada 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 6-ej p. t.: „Chłopi a oświata" w ustępie od słów: „Nauczycielstwo" do słowa. „sanacja", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie 6-ej p. t.: „Odczyt mecenasa Szumańskiego" w ustępie od słów: „aniżeli to" do słów: „całego Narodu!", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 7-ej p. t.: „W historji polskiej" w ustępie od słów: „Ciężko w Polsce" do słów: „wróci wolność?! — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.,

4) artykułu zamieszczonego na stronie 9-ej p. t.: „Precz ze Sławkową elitą!" w ustępie od słów: „Gdy się człowiek" do słów: „naszego życia", od słów: „A cóż sobie" do słów: „programu szlacheckiego" i od słów: „gdyż inaczej" do słów: „do rządów", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k.,

5) artykułu zamieszczonego na stronie 9-ej p. t.: „Jak ludowcy z Leżajszczyzny obchodzili rocznicę zwycięstwa Sobieskiego" w ustępie od słów: „Przechodzimy okropne" do słów: „ponad siły", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.,

6) artykułu zamieszczonego na stronie 11-ej p. t.: „Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej w Warszawie" w ustępie od słów: „W niczem niezamąconą" do słów: „na zawsze", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg. Protokulant: Szymański w. r. Za zgodność: Krawczyk, sekretarz.

Agonja kultury.

Wybitni uczeni europejscy, prof. Guyot i prof. Sergescu o reformie uniwersyteckiej w Polsce.

W **„Polonii“** z dnia 19 listopada b. r. (Nr. 3274) czytamy:

„Reforma uniwersytecka w Polsce wywołała bardzo szerokie echa w całym świecie naukowym zagranicą. Powiedzmy odrazu, jak to zresztą nietrudno było przewidzieć, **echa te są dla samej reformy bardzo nieprzychylne, nie mówiąc już o ocenie, z jaką spotkały się w opinji uczonych rugi na katedrach uniwersyteckich,** które nastąpiły bezpośrednio po wprowadzeniu reformy w życie.

Brześć i reforma uniwersytecka.

Do sprawy brzeskiej nawiązuje wprost oceniając reformę uniwersytecką w Polsce, prof. Gujot z Sorbony na łamach paryskiej „La Volonte“, uważając ją za następstwo tego faktu, że profesorowie uniwersytetów mieli odwagę zaprotestowania przeciwko metodom brzeskim. Pod pozorem „reformy studjów wyższych“, stwierdza prof. Guyot, — **złamano autnomiczne stanowisko uniwersytetów polskich, czego nie miały odwagi ozynić w okresie niewoli państwa centralne. Nie pomogły protesty samych uniwersytetów.**

„Przyjaźń polsko-francuska jest i winną pozostać“ — pisze prof. Guyot — **jednym z filarów naszej polityki.** Gdy liczy się nato, że pokój mógłby być zorganizowany na podstawie ogólno-europejskiego planu, jedynie Francja i Polska zdolne są do zneutralizowania wszystkich usiłowanych prób gwałtu ze strony Niemiec, gdzie kult siły przysłonił obecnie wszystkie inne ideały. **Jednakowoż więzy między Francją i Polską nie powinny być wyłącznie natury wojskowej czy finansowej. Straciłyby one wszelkie znaczenie, gdyby nie wiązały się z niemi również więzy kulturalne. Polska zaś, która nie zachowywałaby pełnego szacunku dla wartości duchowych, która usuwałaby poza nawias czołowe jednostki, będące ucieleśnieniem jej dorobku w dziedzinie tych wartości, rychło stałaby się dla demokracji francuskiej czemś zupełnie obcem“.**

Prof. Guyot omawia dalej kwestję likwidowania pod pozorami oszczędności poszczególnych katedr uniwersyteckich, poświęcając główną uwagę usunięciu wybitnego uczonego, członka Akademji Umiejętności, **prof. Kota** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie zajmował on katedrę historji kultury polskiej. Charakteryzując obszerne zasługi naukowe prof. Kota, znajdującego się obecnie w pełni sił i u szczytu rozwoju swej pracy badawczej, prof. Guyot nie bez ironji wspomina o tem, **iż z jednej strony tworzy się przy Uniwersytecie Warszawskim katedry kultury chińskiej, turkologji i egiptologji, z drugiej zaś likwiduje się w Krakowie katedrę kultury polskiej, a nakoniec powiada dosłownie:**

„Jeżeli uderzamy teraz na alarm, to dlatego, iż jest jeszcze szczypta nadziei. Propozycje rządowe powinny być przedłożone — formalnie przynajmniej — senatowi Uniwersytetu krakowskiego. Miejmy nadzieję, iż kierownicze osobistości w Polsce skorzystają jeszcze ze sposobności, by dokonać zmian, które w tej smutnej sprawie ocaliłyby jeszcze te resztę honoru, jaka pozostaje do uratowania“.

„Wieczysta plama na kulturze polskiej“.

Równocześnie niemal w znanym, poważnym dzienniku rumuńskim **„Neamul Romanescu“**, wydawanym przez słynnego uczonego rumuńskiego, a zarazem wybitnego męża stanu, **prof. Iorgę**, ukazuje się artykuł **prof. Sergescu**, profesora uniwersytetu w Cluj (dawny Koloszvar). Jest to wybitny matematyk, członek Towarzystwa Naukowego w Warszawie i Akademji Masarykowskiej w Pradze. Odgrywa on również poważniejszą rolę w życiu publicznem w Rumunji, jako poseł do parlamentu, i jest jednym z najgorętszych przyjaciół Polski. W artykule tym, zatytułowanym **„Agonja kultury“**, prof. Sergescu zajmuje się losami zagrożonej kultury europejskiej, rozważając szczegółowo położenie nauki i swobody myśli naukowej w Sowietach z jednej strony, a Niemczech hitlerowskich z drugiej. Niestety, — reforma uniwersytecka w Polsce musiała nasunąć uczonemu rumuńskiemu refleksje, czy Polska nie jest na tej samej drodze. To też w artykule tym czytamy co następuje:

„Nasi sąsiedzi Polacy — uchwalili w r. 1933 ustawę uniwersytecką, którą uważam za wieczystą plamę na współczesnej polityce Polski. Ta ustawa zawiesza wszelką niezależność myśli. To, czego nie ośmielili się uczynić Austrjacy i Niemcy w ujarzmionej Polsce w ciągu stulecia, obawiając się powszechnego potępienia, **zduszenie myśli dokonywa się obecnie w atmosferze obojętności.** Nowa ustawa oddaje ministrowi władzę nieograniczoną. Może bez motywów nie zatwierdzać wybranych rektorów i dziekanów. Istotnie użył już tego prawa, gdy z pierwszych sześciu wybranych rektorów w r. 1933 zatwierdził tylko dwóch. **Ale najgroźniejszy zamach na myśl niezależną przynosi ten artykuł, który pozwala ministrowi według swego widzimisię znosić katedry uniwersyteckie. Jest to straszna broń w ręku rządu.** Obecny polski prezydent ministrów, twórca powyższej ustawy, zastosował ją od 1 października. **W Polsce padła prawdziwa hekatomba uniwersytecka.**

„W końcu sierpnia odbywał się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Historyczny, świetny kongres pod każdym względem. Jednym z najczynniejszych członków Kongresu, wszędzie obecnym, zawsze gotów do załagodzenia najbardziej kłopotliwych sytuacyj, był prof. St. Kot z Uniwersytetu Krakowskiego, członek Polskiej Akademji. Prof. Kot jest jednym z najwybitniejszych specjalistów historji renesansu, a zwłaszcza historji reformacji. Zajmował katedrę historji kultury polskiej, jedynej tego rodzaju katedry w Polsce. O doniosłości tej katedry świadczy, że seminarjum historji kultury polskiej w Krakowie jest jednem z najliczniejszych seminarjów tamtejszego uniwersytetu. Prof. Kot ogłosił świeżo wielką „Historję Wychowania“ (785 stron), która znajduje się w ręku każdego studenta. Przeszło pół setki prac naukowych, przezeń ogłoszonych, zapewniają mu wybitne miejsce w historji kultury współczesnej. Ale poza swą pracą naukową jest prof. Kot wielkim inicjatorem. Stworzył Bibljotekę Narodową, wydawnictwo ogólne dla pogłębienia kultury w szerokich warstwach, które wydało już 170 tomów: założył doniosły zbiór Tekstów historycznych; zorganizował kongres naukowy w 400-lecie Kochanowskiego, który skupił ponad 1.000 slawistów. Niema potrzeby wyliczać dalszych zasług prof. Kota wobec nauki i swego narodu. **Wszystkie te zasługi w oczach ministra zgaszone zostały przez tę jedyną plamę, że prof. Kot wraz z innymi stał na czele walki profesorów polskich, toczonej przez rok przeciwko ustawie niszczącej autonomję uniwersytecką. Zato w pełni energji umysłowej, w 50 roku, przeniesiony został w stan nieczynny, a katedrę jego zniesiono z takiem uzasadnieniem: „są katedry historji muzyki, pedagogji i t. d., więc historja kultury jest niepotrzebna“. Protestował uniwersytet, protestowali uczeni polscy, a nawet zagraniczni, jak Brückner z Berlina. Wszystko napróżno. Głos uczonych dziś nie znajduje echa w Polsce“.**

Czy do tych słów potrzebne są jeszcze jakieś komentarze?“

Zarząd Okręgowy S. L. w Krakowie.

W sobotę, dnia 18 listopada b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu Okręgowego S. L. Po referatach i dyskusji, Zarząd powziął szereg uchwał natury organizacyjnej. — Zarząd stwierdził między innemi, że praca organizacyjna — mimo napotykanych trudności — idzie normalnym trybem, czego dowodem, wielka ilość zebrań w szeregu powiatów, nieugięty duch kierowników organizacyj powiatowych i gminnych, ofiarna i bezinteresowna praca działaczy ludowych.

Wszystkie zarządzenia Okręgowego Zarządu — są stale natychmiast wykonywane przez podległe organizacje. — Wiele czasu poświęcono zbliżającym się wyborom samorządowym.

Z powiatu Myślenickiego.

WOLA RADZISZOWSKA. Dnia 5 listopada b. r. odbyło się w Woli Radziszowskiej w Czytelni ludowej **zebranie**, w którem **wzięło udział około 350 osób.** Na zebraniu widziało się dużo młodzieży ludowej Przewodniczył p. **Stefan Szlachta.** Przemawiał p. **Garlacz z Leńcz,** wiceprezes Zarządu powiatowego S. L. na powiat wadowicki, ujmując w swoim referacie wszystkie ważniejsze sprawy z ostatnich tygodni. Drugi z mówców p. **Szlachta** poświęcił swoje przemówienie nędzy, jaka gnębi wieś, wskazując na sprawców tej nędzy.

W dyskusji przemawiali p. **Szczepaniak** z Jasienicy, p. **Szewczyk** z Biertowic p. **Bysina** z Woli Radziszowskiej i p. **Szczepaniak** z Rudnika. Zebranie zakończono wśród okrzyków na cześć stronnictwa. Ludowcy.

—<>—

Zjazd powiatowy S. L. w Krakowie.

We wtorek, dnia 14 listopada b. r. odbył się w Krakowie **Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego.** W Zjeździe wzięli udział prezesi, względnie delegaci Kół ludowych z całego powiatu, w liczbie 65 osób.

Otwarł Zjazd dłuższem przemówieniem dotychczasowy prezes Zarządu S. L. p. **Piotr Wyroba** z Liszek. — Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wygłosił **pos. Brodacki.** Referat ten ujęty głęboko, poparty danemi statystycznemi wywołał nietylko wielkie zainteresowanie, lecz również duże wrażenie. Nowa ustawę samorządową omówił p. **Eugenjusz Bielenin.** Referat o organizacji młodzieży wygłosił p. **Olechawski.** W czasie dyskusji nad referatami Komisja Matka ustaliła listę członków nowego Zarządu Powiatowego S. L. W dyskusji przemawiali: p. **Franciszek Wójcik** z Wyciąż, p. **dr. Dygdoń** z Wieliczki, p. **Piernik** z Grabia, itd.

Zamykając Zjazd, p. Wyroba zwrócił się z dłuższem apelem do zebranych, by nie tylko nie ustawali w pracy, lecz by wytężyli wszystkie siły do zorganizowania całego rozległego powiatu pod sztandarem S. L. Zjazd ten wykazał duże zainteresowanie sprawami politycznemi. Przybyli nań nie tylko prezesi z bliższych, lecz nawet z najdalszych stron powiatu, którzy myśli rzucone na Zjeździe rozgłoszą w Kołach ludowych.

—<>—

Z Ropczyckiego.

W dniu 29. X. b. r. odbyło się **w Krzywy** liczne zgromadzenie ludowe z udziałem **posła Stachnika.** Mimo sztuczek stosowanych przez pewne czynniki, w zgromadzeniu wzięli udział licznie chłopi z Krzywy i wsi sąsiednich jak: **Czarna, Ruda, Cierpisz, Kawęczyn Sędz. Wolica Ługowa i Piaskowa, Kozodrza i Boreczek.** Poseł Stachnik przedstawił na wstępie stosunki istniejące w powiecie, następnie w dwugodzinnem przemówieniu zobrazował dzisiejszą sytuację polityczną i gospodarczą w państwie, omówił szeroko sprawę wyborów do samorządów, oraz zapoznał zgromadzonych z sanacyjnym projektem zmiany konstytucji ogłoszonym przez pułk. Sławka.

Przed zakończeniem uchwalono między innemi rezolucje wyrażającą pełne wotum zaufania posłom Klubu Ludowego a potępiając pułkownikowski projekt zmiany konstytucji. Zgromadzenie to wykazało jeszcze raz, że powiat ropczycki w swej masie należy do Stronnictwa Ludowego. K. B.

—<>—

Zjazd powiatowy S. L. w Bochni.

Dnia 12 listopada b. r. odbył się w **Bochni Zjazd delegatów S. L.**, na który przybyli członkowie w pokaźnej liczbie. Do prezydjum weszli pp. **Samek i Kazek.** Referat o sytuacji politycznej, gospodarczej wygłosił p. **pos. Brodacki**, który specjalną uwagę poświęcił ustawie samorządowej. Wywody p. posła przyjęto z uznaniem. W dyskusji zabierali głos pp. **Sowiński, Samek** i inni, którzy poruszyli szereg spraw organizacyjnych, a w uchwalonych rezolucjach wyrażono **uznanie i podziękowanie p. prez. Witosowi i b. min. p. Kiernikowi za prace dla Polski i ludu.** R. S.

Wspaniała uroczystość poświęcenia sztandarów w Bocheńskiem.

W pochmurną niedzielę 19 listopada b. r. odbyło się w **Żegocinie** poświęcenie **4 sztandarów Kół S. L.: 1) Żegocina, 2) Łąkta Górna, 3) Bytomsko, 4) Rozdziele.** — Ładny widok przedstawiał **pochód, w którym było obecnych około 3.000 osób z nowoświęconemi sztandarami i orkiestrą z Rajbrotu na czele.** Po powrocie z kościoła odbyło się w obejściu p. **Kuski zgromadzenie.** W prezydjum zasiedli p. **Gajewski** i p. **Szewczyk.** — Referat o znaczeniu sztandaru wygłosił p. **pos. Brodacki.**

Znamiennym jest fakt zabierania głosu przez **kobiety, które coraz więcej garną się do organizacji.** Zarówno życzenia składane przez pp.: **Marcową, Marcównę, Rybową, Ptaszkową** oraz pp. **Gawrona i Sowińskiego** jak karność, która cechowała uczestników zgromadzenia dowodzą, że **organizacja S. L. jest silna.**

Słusznie też wspomniała p. **Rybowa** słowa **prez. Witosa:** „nie wiem co się ze mną stanie, czy zamkną się za mną bramy więzienne, czy co innego, **ale idea, ale chłopi zostaną“.**

Tak, idea została, dowodem czego 4 nowe sztandary zielone. R. S.

Odpis — z aktu urzędowego.

Krakowski „Głos Narodu“ zamieścił następujący **odpis z autentycznego aktu urzędowego,** sporządzonego przez pewnego egzekutora:

„Przybywszy na miejsce nie zastałem restanta, wobec powyższego, celem wyrównania zaległych należytości w kwocie 1.845 zł. 01 gr., tudzież kosztów niniejszej egzekucji w kwocie 75 zł. 32 gr., czyli łącznie 1.920 zł. 33 gr. **zająłem dwa gipsowe Mickiewicze** i jeden fotel z przyczyny, że w mieszkaniu restanta **nie znajdowali się żadne inne tak ruchomości jak i nieruchomości.**

Wszelako po dokładnem komisyjnem zbadaniu, jeden z Mickiewiczy okazał się być Słowackim, zaś fotel okazał się klozetem pokojowym, gdyż restant chodził w pokoju na dwór.

Ponieważ takowy wyżej wymieniony fotel **jest przedmiotem codziennego użytku**, oddano go z powrotem restantowi.

Wyżej wymienione, zajęte i sprostowane jak wyżej Mickiewicze sprzedano na miejscu za kwotę 23 gr., że pozostaje do zapłacenia na rzecz Skarbu Państwa kwota 1.920 zł. 10 gr., która to kwota okazuje się być nieściągalną“.

Ten egzekutor musi należeć do „elity“.

Ostatni akt sprawy brzeskiej.

Prokurator sądu okręgowego w Warszawie polecił policji państwowej doręczyć wezwania tym byłym więźniom brzeskim, którzy mieszkają w Warszawie, do stawienia się celem odbycia zasądzonej kary. Są to: p. Bagiński, p. Dubois, p. Barlicki, p. Kiernik, p. Lieberman i p. Pragier.

Jednocześnie wysłano pisma do prokuratorów sądów okręgowych w tych miejscowościach, w których stale zamieszkują p. Mastek, p. Putek, p. Witos i p. Ciołkosz. P. Mastek należy do sądu okręgowego w Krakowie, p. Putek do Wadowic, p. Witos i p. Ciołkosz do Tarnowa.

Wezwania doręczone być mają w poniedziałek lub we wtorek.

W razie niestawienia się zarządzone zostaną kroki dla przymusowego zatrzymania ich. Na wypadek wyjazdu z kraju wzgl. ukrywania się, za nieobecnymi wysłane będą listy gończe.

Wezwani mają stawić się do więzienia, należącego do danego sądu okręgowego, więc w Warszawie do więzienia mokotowskiego. Dopiero potem władze sądowe orzekną, w którem więzieniu karę będą odbywać.

Przed wznowieniem obrad sejmowych.

O konstytucji narazie cicho...

Z początkiem przyszłego miesiąca podjęte będą, jak wiadomo, prace Sejmu. W różnych ministerstwach wykańczane są projekty ustaw dla przedłożenia ich Izbom parlamentarnym. Wszystkie ważniejsze zagadnienia zostały już załatwione drogą dekretów Prezydenta. Pozostało natomiast szereg konwencyj międzynarodowych, które Sejmowi będą przedłożone do ratyfikacji, oraz zapowiedziane przez ministra skarbu ustawy, dotyczące podatków (!).

O konstytucji narazie cicho. Zapowiadane przez „sanację“ narady BB nad projektem pp. Cara i Slawka, dotychczas się nie odbywają i nie są nawet zapowiadane. W kołach sanacyjnych przypuszczają jednak, że przed świętami Bożego Narodzenia projekt będzie Sejmowi przedłożony.

Ucisk i emigracja polityczna.

Rada Ligi Narodów wybrała specjalnego komisarza, który ma się zająć losem **emigrantów politycznych** z Niemiec.

Wiadomo, iż hitlerowcy, objąwszy władzę w Niemczech, zastosowali bestjalskie metody nietylko wobec żydów, ale głównie i w pierwszym rzędzie **wobec swoich przeciwników politycznych.** Utworzono tak zwane **„obozy koncentracyjne“**, t. j. masowe więzienia, w których znajduje się obecnie **około 17 tysięcy więźniów politycznych, traktowanych w sposób nieludzki.** Od szeregu miesięcy gnije w więzieniu **były prezydent parlamentu Loebe**, człowiek powszechnie szanowany, którego jedyną „zbrodnią“ jest to, że nie jest hitlerowcem. **Sądy niemieckie, które stały się narzędziem dyktatury, wydają masowe wyroki skazujące, stosując się nie do prawa, lecz do nakazów z góry.**

To też szereg wybitnych niemieckich działaczy opozycyjnych **wolało raczej pójść na tułaczkę, nieraz na nędzę, wśród obcych, niż poddać kark pod jarzmo hitlerowskie i znosić w więzieniach codzienne zniewagi i poniewierkę ze strony zbirów dyktatorskich.** We wszystkich wolnych krajach, we Francji, Anglji, Szwajcarji, Czechosłowacji i t. d. jest dziś duża ilość emigrantów politycznych z Niemiec, którzy z zagranicy prowadzą walkę przeciw dyktaturze hitlerowskiej.

Emigracja polityczna nie jest rzeczą nową. Ucisk i bezprawie wywoływały zawsze emigrację polityczną. Tak było np. w Rosji za czasów carskich. Najwybitniejsi rosyjscy działacze wolnościowi szli na obczyznę, **gdy traciili możność działania.** Polscy działacze niepodległościowi, jak **Piłsudski, Sławek, Sosnkowski** i inni **uchodzili zagranicę, szli na emigrację polityczną, unikając** w ten sposób więzienia. Dyktatura faszystowska we Włoszech, która zastosowała wobec przeciwników politycznych gwałt i prześladowanie, sprawiła to, że **wielka ilość opozycyjnych działaczy uszła zagranicę, skąd prowadzi walkę z faszyzmem.** Tak też było **podczas dyktatury Primo de Riwery w Hiszpanji,** kiedy najlepsi synowie kraju uchodzili zagranicę na emigrację, nie chcąc poddać karku pod jarzmo bezprawia i gnić **bezużytecznie** w dyktatorskich kazamatach. **I ci właśnie emigranci polityczni przyczynili się głównie do upadku dyktatury w Hiszpanji,** a powrót ich do kraju był jednym wielkim triumfem. **(„Ziel. Sztandar“).**

——<>——

FURMANKA POD POCIĄGIEM.

Tuż przed miasteczkiem Bobowa (w pow. tarnowskim) wjechały na tor kolejowy, który w tem miejscu ma silny zakręt, dwie furmanki. Rampa nie była zamknięta. Jedna furmanka zdołała tor przejechać, druga zaś została zdruzgotana przez nadchodzący pociąg. Zabity został Jan Korzeniowski z Siemiechowa.

JAN BARANOWICZ.

Liście.

Na północ i południe, na zachód i wschód
dążym, miotani wichrem, my: — wyblakli ludzie —
Znają preryj bezdroża mozół naszych nd
i w kopalniach błąka się śpiew o naszym trudzie.

Po inkach oceanu żegluje nasz poczet
garść, którą w swój czas zgrabił przypadek i los —
jeden wypsnął się z ciżby i w toń modr. odszedł,
inny na białym bruku umiera wśród zgroz —

W powietrzu jak anteny jęczym w chłodne dzionki,
szron srebrnn szedzieliną na skroń naszą padł —
i śmiejem s., i płaczem jak te w rosach dzionki;
śledem barw bożej tęczy pątniczy w nasz ślad.

Wszystkie porty nam znane, by najgłębiej skryte
młoty gromów i dłonie cięż, wiotkie jak tkań —
wielobogom ołtarzy na ofiarną płytę
kładziem dążeń i tęsknot pełnokłosą dań — —

Na północ i południe, na zachód i wschód
dążym, miotani wichrem, my: — wyblakli ludzie: —
liście, liście zbiąkane, wciąż gnane w dni cud
po bladych listopadów frasobliwej grudzie —

Orzeczenie Najwyższego Sądu w sprawie długów dolarowych.

W ostatnich dniach **Sąd Najwyższy wydał bardzo ważne orzeczenia w przedmiocie uregulowania wierzytelności w dolarach.**

Otóż Sąd Najwyższy orzekł, iż za wszelkie wierzytelności dolarowe, **o ile naturalnie dany dokument lub weksel wystawiony był w dolarach, należy uiszczać tylko w dolarach i w tej samej kwocie, na jaką dokument lub weksel opiewał, ewentualnie w złotych polskich po kursie dnia płatności zobowiązania.** O ile zatem dłużnik honoruje swoje zobowiązania dolarowe w terminie płatności, to może je uiszczać w takiej samej sumie dolarowej, na jaką opiewa zobowiązanie lub w złotych polskich po kursie dnia płatności.

W wypadku zaś zwlekania przez dłużnika z zapłatą zobowiązania lub weksłu, wierzyciel ma prawo żądania odszkodowania za straty kursowe, powstałe wskutek niedotrzymania terminu płatności.

Jak wynika więc z powyższego orzeczenia tak częste ostatnio spory dolarowe zostały nareszcie wyświetlone.

——<>——

PADŁ OFIARĄ WŁASNEGO WYNALAZKU.

Tomasz Iwański, mieszkaniec Rakowa, przedmieścia Częstochowy, sporządził według swego pomysłu rewolwer, który przymocował do belki w szopie sznurkiem w ten sposób, iż po wejściu kogoś do szopy broń powinna była wypalić.

Pewnego dnia Iwański poszedł do szopy, zapomniawszy o sznurku i rewolwerze. Broń wypaliła i trafiła go w lewą skroń. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

KRADNĄ JUŻ CAŁE POMNIKI NA CMENTARZU.

Na cmentarzu warszawskim, tak zwanym „na Bródnie“ kradną złodzieje nietylko kwiaty i krzyże, lecz całe pomniki. Niedawno skradli dwa pomniki marmurowe.

Z okazji 15-lecia oswobodzenia

Skończyły się uroczystości połączone z obchodem 15-lecia Polski niepodległej. Mowy, odczyty, artykuły, książki, broszury posypały się z okazji tych uroczystości. Ponieważ param się nieco historją, nasuwały mi się refleksje o ubolewania godnem położeniu przyszłego historyka, któremu przyjdzie ustalać wiadomości o wypadkach, które towarzyszyły zmartwychwstaniu naszej Ojczyzny. Materjału znajdzie aż za wiele, a w nim tyle sprzeczności, iż niełatwo mu przyjdzie wśród wzajemnych zarzutów wysługiwania się temu lub owemu zaborcy, wśród oparów kadzideł i pochlebstw, przesadnego nieraz podnoszenia czynów jednych, a poniżania lub przemilczania zasług innych, nieraz samochwalstwa, a nawet i kłamstwa, wyszukać prawdy. Dziejów wyswobodzenia innych dzielnic nie znam bliżej. Natomiast rozwój wypadków w Małopolsce jest mi dobrze znany. Przypatrywałem się im zbliska i byłem uczestnikiem tych wydarzeń **od czasu przygotowywania znanych rezolucyj majowych z r. 1917, aż do oswobodzenia oblężonego Lwowa w marcu 1919.** Nie przypisując sobie bynajmniej decydującej roli w wypadkach, które się w tym czasie w Małopolsce odegrały, mogę tem spokojniej i objektywniej wydawać sąd o osobistościach, które się podówczas wybiły na czoło tamtejszego społeczeństwa.

W byłej Galicji wysunęły się w czasach przełomu trzy nazwiska: **Witosa, Skarbka i Tetmajera.** Nazwisko **Komendanta Piłsudskiego** wprawdzie głośne było w całej Polsce, lecz znajdował się on podówczas w więzieniu u Niemców. Nie brał on zatem udziału w wydarzeniach od końca października do 10 listopada 1918, t. j. w utworzeniu **Polskiej Komisji Likwidacyjnej,** odebraniu Krakowa Austrjakom i początkowych przygotowaniach odsieczy dla Lwowa, aż do zdobycia Przemyśla.

Nie będę obszerniej przedstawiał działalności Witosa, który w tej epoce budził ducha narodowego wśród mas włościańskich, parł do zerwania z t. zw. orjentacją austrjacką **i rzucał hasło zupełnej niepodległości, narażając się na prześladowanie władz austrjackich.** Wybitną jego rolę ówczesną omówię kiedyindziej. Dziś przypomnieć chcę tylko nazwiska zasłużonych bardzo dla sprawy polskiej w Małopolsce, a nieżyjących już mężów, o których z okazji 15-lecia niepodległości niemal zupełnie głucho: **Skarbka i Tetmajera.** Włodzimierz Tetmajer, w sprawach codziennej, drobnej polityki niebliczalny fantasta, w sprawie narodowej polskiej gorący patrjota niezłomnych przekonań. Rezolucją uchwaloną **najpierw 16 maja 1917 przez garstkę posłów w Wiedniu,** a następnie przyjętą **na zebraniu w Krakowie w dniu 28 maja, ogłosił Tetmajer wolę ogromnej większości społeczeństwa polskiego w Galicji: odzyskania połączonej i niepodległej Polski z dostępem do morza. Rezolucja ta znalazła wtenczas głośne echo w Polsce i szeroko poza jej granicami.** Autorowi jej groziła oczywiście **odpowiedzialność za zdradę stanu wobec Austrji.** Tetmajer brał też **czynny udział** w przygotowaniach celem odebrania władzy Austrjakom i w zamachu z dnia 31 października 1918 r.

Skarbek, niemal od początku wojny przeciwnik państw centralnych, a zwłaszcza Niemiec, po których się niczego nie spodziewał dla dobra Polski, **zmuszony opuścić kraj, by uniknąć więzienia,** powrócił, gdy zwołanie parlamentu dawało mu możność swobodniejszego rozwinięcia akcji niepodległościowej. **On to głównie przygotował i przeprowadził zamach z 31 października 1918 r.** Odebranie Krakowa Austrjakom jest w wielkiej mierze **jego zasługą.** Wiele się też przyczynił do **przyśpieszenia odsieczy Lwowa w listopadzie 1918, a następnie w marcu 1919. Nieraz narażał wolność swoją, zdrowie i życie dla sprawy polskiej.**

Zwłaszcza w naszej dzielnicy pamięć o Skarbku i Tetmajerze nie powinna zaginąć.

Jeżeli już wspominam te ciężkie ale szczytne chwile przełomu, gdy Polska wyswobadzała się z niewoli, to **nie mogę pominąć głosów, które godzą w pamięć ludzi zasłużonych w tej epoce.**

W jednem z pism krakowskich przeczytałem niedawno obszerniejszy artykuł z okazji 15-lecia

Gdy konia kują — żaba nadstawia nogę.

Apetyty „agrarjuszy“.

Usiłowania sanacji zdążające do rozbicia niezależnego ruchu ludowego datują się nie od dzisiaj.

Ruch ludowy miał zgnębić „straszny dziadunio z Gręboszowa“. Jego „manifest“ do narodu miał zapoczątkować zupełny rozgrom w pierwszym rzędzie ówczesnego „Piasta“, a potem innych stronnictw ludowych. Pamiętamy wszyscy te buńczuczne artykuły w „Chłopie Polskim“ organie sanacyjnego Bojki. Artykuły od których aż zgrozą wiało. — Ale okazało się, że z wielkiej chmury, mały powstał deszcz, gazeta Bojki, która pożarła wiele pieniędzy, marnie zakończyła a Bojkę czeka ten sam los co i Stapińskiego. — Górnie zaczął, marnie kończy.

Przy następnych wyborach, sanacja starała się porobić nowe szczerby w ruchu ludowym. Poszedł do sanacji p. Narcyz Potoczek. — Wystąpienie Potoczka ze Stronnictwa Ludowego „Piasta“ przeszło bez echa, stracił on w swoim okręgu wyborczym zupełnie znaczenie. W nagrodę za zdradę tyle się biedak doczekał, że nawet jego kolega klubowy p. Sławek pozbawia go prawa wyboru do przyszłego Senatu — chyba, że sanacja udekoruje jeszcze Potoczka jakim krzyżem, któryby go podciągnął do poziomu „elity“.

Po zjednoczeniu Stronnictw ludowych, który to fakt olbrzymiej doniosłości został powitany entuzjastycznie przez wieś — wzmogła się praca organizacyjna zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wszystkie żywioły szczerze demokratyczne przystąpiły do niezależnego ruchu chłopskiego. Wkrótkim czasie przeprowadzono reorganizację, ruch szedł siłą lawiny, zataczając coraz szersze kręgi. Strach padł na wrogów ludu. Jakby tu przeciwdziałać tej robocie? — Rozbijackiej roli podjął się początkowo poseł Michałkiewicz. Przyłgnęło do niego kilku posłów. Utworzyli tak zwane „Chłopskie stronnictwo rolnicze“, które, mimo usiłowań, nie może się przyjąć. Jako moment odpowiedni do ataku na Stronnictwo Ludowe szczególnie w Małopolsce, uznano okres obecny, po ogłoszeniu wyroku brzeskiego. Wydają pismo, „Front Ludowy“. „Redaktorem tego organu jak podaje komunikat nowotworu sanacyjnego — jest jeden z szczególnie zasłużonych działaczy ludowych, prof. Gabrjel Dubiel.“

Panowie ci mają apetyt nielada. Ktoby nawet mógł przypuszczać! W artykule pod tytułem „Po ucieczce Witosa“ zdradzają się ze swoim planem pisząc:

„Zakłopotanie i upokorzenie witosowej gromady jest tem większe, że drugi z tutejszego powiatu więzień brzeski, pos. Ciołkosz, chodzi śmiało i buńczucznie po Tarnowie i do Knedliczków czeskich wcale się nie kwapi.

W tych warunkach przed Stronnictwem Chłopskiem otwiera się wielkie pole działania i wielki trud.“

Pieron Kantek tu odpowiedziałby: „Aha, zarbyś! — Naści z d... maści!“

Organizacje nasze ostrzegamy przed robotą „agrarjuszy“, a wysłanników z folwarku sanacyjnego, który się nazywa „Chłopskiem stronnictwem rolniczem“, należy traktować, jak na to zasłużyli, choćby to mieli być „szczególnie zasłużeni działacze ludowi“.

St. M.

——<>——

„Agrarjusze“ na zgromadzeniach.

Jak chłopi reagują na akcję bandy rozbijaczy.

P. Więckowski z Rzepiennika, jako referent „agrarjuszy“ powiatu gorlickiego, podaje sprawozdanie ze swoich ogromnych zebrań. — Jak te zebrania wyglądają, niech posłuży za dowód zebranie, które Więckowski urządził między innemi i w naszej gminie, **Kwiatonowicach,** powiat Gorlice.

„W „Gazecie Chłopskiej“ piśmie poronionych „agrarjuszy“ Fidelusowych i Michałkiewiczowych — chwali się, że na zebraniu miał 60 ludzi. Wiadomość ta znajduje się w „Gazecie Chłopskiej“ w Nr. 44 — pod tytułem: „Bierzcie przykład“.

Otóż chłopi bierzcie przykład z nas, jak to ludzie powinni chodzić na zebrania zdrajców ludu.

Pan dziedzic Więckowski, gdy przybył do Kwiatonowic, to **rozesłał gońców pieszych i konnych po wsi,** by chłopi schodzili się na zebranie, bo ma ważne rzeczy do opowiedzenia.

Chłopy — jak to chłopy — pytają się: „A któż to przyjechał“. Posłańcy głoszą, że przyjechał sam dziedzic Więckowski, który aż z Warszawy ma ważne wiadomości.

— „Niech se ich som zeżre — mówią chłopi. — Myśmy tu już nie takich, jak Więckowski, widzieli“.

Po długiem czekaniu, doczekał się pan Więckowski, że **przyszło aż 8 chłopów (dosłownie osiem chłopa). W liczbie tych 8-miu zebranych byli i tacy, co przyszli się upomnieć o swoje zaległości.**

Pan Więckowski wygłosił referat o kryzysie, tak długi, jak rękaw od kamizelki. Tych 8 zebranych widząc, że kryzysu na panu dziedzicu jeszcze nie widać, rozeszli się do domów.

* * *

A jakże inaczej wyglądało zebranie, które zwołał i na które przybył **prezes Zarządu powiatowego S. L. p. Martyka.**

Około 70 osób przybyło na zebranie Stronnictwa Ludowego. A referent mówił tak przekonywująco, że każdy czuł, że mówi prawdę. To nie były bujdy „agrarjuszy“, zdrajców ostatniego gantunku. Tak, jak nasza wieś przyjęła zdrajców ludu, tak ich przyjmują i gdzie indziej. — A potem ci zdrajcy piszą, że mieli „wielki sukces“. — Papier cierpliwy, wszystko zniesie, ale lud wie czem wojujecie, **wiemy, że chcielibyście rozbić Stronnictwo Ludowe, które jest stronnictwem chłopów — ale niedoczekanie wasze zdrajcy! Przyjdzie czas, że tak jak teraz lud was nie myśli słuchać, tak was jeszcze napiętnuje, bando rozbijaczy!**

Kwiatonowice, pow. Gorlice. Wojciech Orzech.

260 MAJĄTKÓW ZIEMSKICH IDZIE NA LICYTACJĘ.

Wileński Bank Ziemski wystawia na licytację 260 majątków ziemskich na Wołyniu z powodu nie spłacenia przez ich właścicieli pożyczek hipotecznych i krótkoterminowych.

Obniżka rent inwalidzkich.

OKOŁO 15.000 INWALIDÓW ZOSTANIE POZBAWIONYCH PRAWA DO RENTY.

W powodzi dekretów znalazł się **dekret nowelizujący ustawę o zaopatrzeniu inwalidów wojennych.** Dekret ten przewiduje **ogólną obniżkę rent o 10 procent** dla wszystkich inwalidów wojennych i pozostałych po nich rodzin **z byłych armij zaborczych od 1 kwietnia 1934 r.** począwszy oraz zastanowienie wypłaty renty z tym dniem wszystkim inwalidom z armij zaborczych, których stopień niezdolności zarobkowej, spowodowany kalectwem albo chorobą **w związku ze służbą wojskową wynosi poniżej 25 procent.** W ten sposób **około 15.000 inwalidów zostanie pozbawionych prawa do renty.** Oszczędność budżetowa, wynikająca z nowelizacji ustawy zaopatrzeniowej ma wynosić 13 miljonów zł.

——<>——

Komunikat Zw. Lit. Lud.

Z powodu opóźnienia artysty z winietą tytułową dla naszego pisma i że druh Breowicz wyjechał za chlebem do Brazylji, opóźnił się 1 Nr. na koniec listopada.

Prosimy druhów o artykuły, poezje „jaką kolendę dla Jezuska i Panienki“ do numeru świątecznego.

Na liczne pytania, odpowiadam, że wpisowe 5 zł., a miesięczna wkładka 50 gr. dla biedniejszych z braci słowiczej, zaś dla bogatych ile tam szczere serce narachuje, zresztą w tej sprawie ma głos cały nasz „Związek“.

Prenumerata roczna 5 zł., numer pojedynczy 40 gr. naszego organu.

O konto czekowe staramy się, nie zwlekajcie ale z jednaniem prenumeratorów, przesyłką prenumeraty, by numer następny był w swoim czasie.

Jantek z Bugaja.

——×——

Nowy śmiercionośny gaz.

Admirał angielski Mark Kerr ogłasza w jednym z dzienników londyńskich, iż na podstawie wiadomości otrzymanej poufnie od wysokiego dygnitarza pewnego mocarstwa, mocarstwo to posiada szczególnego rodzaju **kwas,** który rozpylony przez samoloty, opadając na ziemię, spowoduje śmierć wszystkich

——×——

Liczba bezrobotnych zwiększa się.

Według obliczenia urzędów pośrednictwa pracy było 4 listopada b. r. w całym kraju: **215 tysięcy 93 bezrobotnych.**

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 3 tysiące 167 osób.

——×——

NAPAD BANDYTÓW NA DWÓR.

Niezwykle zuchwałego napadu na dwór w Drozejowicach pod Pińczowem dokonało pięciu uzbrojonych bandytów. Zrabowali oni czterysta złotych w gotówce i cenną biżuterję, a niezadowoleni z łupu, poniszczyli meble i porąbali je na kawałki.

Zaalarmowana służba dworska przybyła gromadnie do dworu z odsieczą, atakując bandytów. Ci jednak ostrzeliwując się, wycofali się z dworu i znikli w ciemnościach nocy.

odrodzonej Polski. Znajduję tam ustęp następujący: „Na wszystkich ziemiach Rzplitej ludność **wyrywa władzę z rąk zaborców i na swoich terytorjach organizuje tymczasowe władze...** Mamy więc Komisję Likwidacyjną w Krakowie, której władza zatrzymuje się na Sanie, mamy Radę Ludową w Poznaniu, Radę Regencyjną w Warszawie, w Lublinie tworzy się rząd lubelski...“ Ustęp ten kończy się — niezbyt logicznie — zdaniem (podobno jakąś reminiscencją) „wszystkie te próby samodzielnego rządzenia się mają jedną wspólną cechę, a mianowicie „fakt konkubinatu z zaborcą“.

Nie posunę się tak daleko, jak to czyni marszałek **Daszyński** w swoich pamiętnikach, by mówić o zdobyciu twierdzy krakowskiej na Austrjakach, gdyż, zdaniem mojem, zdobywania, w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie było. Stwierdzam jednak, iż w Krakowie znajdowała się znaczna załoga austrjacka, złożona przeważnie z Niemców, Węgrów i Rusinów. Władze wojskowe austrjackie mogły zatem z łatwością stłumić krwawo wszelkie usiłowania zagarnięcia władzy w mieście przez Polaków. **Pomimo tego kilku posłów z Skarbkiem na czele, przy pomocy garstki oficerów Polaków, zaaresztowało sztab austrjacki, zmusiło go do kapitulacji, zawezwało i zamianowało pułkownika Roję komendantem siły zbrojnej polskiej i poleciło mu odebranie objektów wojskowych Austrjakom, co też ten bezzwłocznie uczynił.** Szereg oficerów, podoficerów i żołnierzy Polaków tak legjonistów, jak też z armji austrjackiej — przyłączył się do tego ruchu. Rozbrojono Austrjaków, a **dzięki wysiłkom polskich kolejarzy,** wyekspedjowano ich jak najszybciej poza granice kraju. **Ludność Krakowa wszystkich warstw społecznych i zawodów, a w szczególności akademicy, młodzież szkolna, rękodzielnicza, robotnicza pomagały w rozbrojeniu obcych oficerów i żołnierzy, zdzierała bączki z ich czapek, usuwała dwugłowe orły z gmachów rządowych.**

Już w dniu 28 października 1918 stwierdziła Polska Komisja Likwidacyjna publiczną uchwałą, iż „ziemie polskie w obrębie monarchji austro-węgierskiej należą obecnie do państwa polskiego“. W dniu odebrania Krakowa zawiadomiła również c. k. namiestnika, iż **przez swoich delegatów obejmie władzę we Lwowie.** Dla zaznaczenia zupełnego odłączenia się od Austrji wystosowała do austr. prezydenta ministrów pismo, w którem **notyfikowano mu objęcie władzy w Galicji przez tę Komisję.** Zarządziła zamknięcie wywozu wszelkich środków żywności do Austrji. W dniu 31 października wezwała wojsko do poddania się rozkazom brygadjera Roji. Wszystkich urzędników zaprzysięgła na wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Nazwę starostów zmieniła na komisarzy P. K. L., a żandarmerji na „Straż“. Polska Komisja Likwidacyjna **gorliwie współdziała w organizowaniu odsieczy dla Lwowa i Galicji Wschodniej,** zajętych przez Ukraińców, działających w porozumieniu z naczelną **komendą armji austrjackiej.** Wyższych oficerów austr., podejrzanych o współdziałanie z Ukraińcami uwięziła P. K. L. i oddała władzom sądowym. Czyż to wszystko uważać należy za „konkubinat“ z zaborcą? Czyżby Witos, Skarbek i Tetmajer, znani wrogowie Austrji, mieli temu „konkubinatowi“ patronować? Sądzę, iż **trudno będzie znaleźć kogo w Krakowie, kto przeżył wypadki z r. 1918, którzyby temu uwierzył.** Pocóż więc w 15-tą rocznicę niepodległości pisać o rzeczach, które ubliżają tym, którzy ofiarnie i nie bez osobistego narażenia się, wyzwalali ziemię ojczystą od zaborców, a w szczególności tym Zasłużonym, którzy odpoczywają już snem wiecznym, a przytem pisać nieprawdę?

Przy odbieraniu Krakowa Austrjakom **nie brakowało i synów chłopskich,** a mianowicie oficerów, podoficerów i żołnierzy z legjonów i z b. armji austrjackiej. Jednym z tych, którzy w tych wydarzeniach brali wybitny udział, był porucznik **Stawarz** z oddziałem 57 p. p., jak to już obszerniej opisano w „Piaście“ z 19 b. m.

Zaznaczyć jednak muszę, iż Kraków odebrano wspólnym wysiłkiem mieszkańców tej starej stolicy polskiej ze wszystkich warstw społecznych pod kierownictwem Aleksandra Skarbka i Włodzimierza Tetmajera.

Zygmunt Lasocki.

Wiadomości polityczne.

Przeżywamy osobliwą chwilę, kto wie, — może taką samą, jak w r. 1914, gdy przegrupowywanie sojuszów w Europie nie zapobiegło wojnie światowej. Konferencje ówczesne, przymierza i umowy polityczne nie pomogły, dla tej prostej przyczyny, że Niemcy dążyły do wojny.

HITLER MÓWI O POKOJU.

W mowie swej ostatniej, wypowiedzianej do mikrofonu, **Hitler** zapewnia świat, że Niemcy pragną pokoju. Dlatego proponuje pokój Francji na zachodzie i Polsce na wschodzie.

W mowie tej Hitler podnosi, że istnieje w Europie klika, któraby chciała poróżnić narody, podjudzić do wojny i w tym chaosie wyciągać dla siebie korzyści. Gdy wśród audytorjum wskazano okrzykami na żydów, którzy mają być złym duchem Europy, Hitler nie zaprzeczył.

CHYTRE CELE.

Gdy się dobrze śledzi bieg obecnej polityki międzynarodowej, widzi się jasno, do czego dążą Niemcy. Z jednej strony Hitler proponuje Francji porozumienie, nawet pakt o nieagresji za cenę wolności zbrojeń i wolnej ręki na wschodzie.

Gdy się to nie uda, Niemcy zwrócą się na wschód, zaproponują porozumienie Polsce, prasa zagraniczna mówi nawet o przyszłym pakcie o nieagresji z Polską i o porozumieniu z Rumunją.

W ten sposób politycy niemieccy chcieliby rozbić sojusz Francji z Polską, przygotować teren do rewizji traktatów i dla odwetu.

HITLEROWCY DOTARLI DO AFRYKI.

Z Moshi, miejscowości w Afryce wschodniej donoszą, że propaganda hitlerowska stała się powodem poważnych niepokojów w **Kenya i Tangenice** w Afryce wschodniej. W całej wogóle Afryce, nietylko w dawnych niemieckich kolonjach rosną kadry narodowych-socjalistów. W ten sposób Niemcy przygotowują się do walki o kolonje, zwłaszcza Kongo, gdzie chcianoby, jak donosi prasa polska i zagraniczna, zwrócić emigrację polskiego chłopa, gdy Polsce przygotowuje się dla kolonizacji żydowskiej. Na razie narodowi-socjaliści zwracają się w Afryce przeciw Anglikom, głosząc, że dawne kolonje niemieckie są integralną częścią Rzeszy.

ANGLJA A PALESTYNA.

Anglja, oddając w 1917 roku **deklaracją lorda Balfoura** Palestynę żydom sądziła, że zyskuje w Azji mniejszej poważnego sojusznika. Arabowie nie dawali bowiem gwarancji, że bezkrytycznie oddadzą się na usługi interesom angielskim.

Plan ten okazał się niewykonalnym. Arabowie zaprotestowali słowem i czynem. Kwestja palestyńska podważa powagę Anglji na wschodzie i zachodzi podejrzenie, że Hitlerowcy dotarli nawet tam ze swoją propagandą.

W ubiegłym tygodniu prasa zagraniczna donosi, że w czasie bardzo poważnych walk w Palestynie **padło przeszło 20 trupów, przeszło 200 rannych** i mnóstwo osób aresztowano. Rachunek ten nie przesadza zpewnością liczby ofiar walk, owszem może przeciwnie, jest zbyt skromny. W **Jaffie, Jerozolimie, Nabalusie i Haifie** doszło do bardzo poważnych starć. Ruch wszecharabski rośnie, w stolicy **Iraku, w Bagdadzie** Arabowie demonstrują coraz gromadniej i w **Transjordanji** uzbrojeni Arabowie gotowi są każdej chwili do wkroczenia w granice Palestyny. Powaga władz angielskich zmalała.

MORD W AFGANISTANIE.

Król **afgański Nadir Kan został** zamordowany w swym pałacu w chwili, gdy opuszczał harem. Stało się to w obecności dworzan, których zamordowany król uważał za swych najwierniejszych przyjaciół. Z grona tych właśnie dworzan oddano do niego najpierw trzy strzały a potem go zasztyletowano.

Zdetronizowany król **Ammanulah** oświadczył, że gotów jest wrócić na tron, jeśli go naród zawezwie.

WOJSKOWE ROZRUCHY NA KUBIE.

Według wiadomości nadchodzących z **Hawany**, wybuchła na Kubie **rewolta wojskowa.** Samoloty wojskowe zaczęły 8 bm. bombardować stolicę Kuby, Hawanę. W mieście powstała panika. Zbuntowana część armji stoi pod rozkazami tajnej organizacji, która obaliła dyktatora Machado.

ZAMACHY BOMBOWE WE WIEDNIU.

Działalność narodowych-socjalistów wzmogła się wśród studentów wyższych uczelni. We wszystkich gmachach uniwersyteckich i akademjach podrzucono wielką ilość bomb łzawiących. Policja aresztowała wielu studentów a rząd ogłosił **sądy doraźne.**

POROZUMIENIE SOWIECKO-AMERYKAŃSKIE

Komisarz sowiecki Litwinow doszedł do porozumienia z sekretarzem stanu w Ameryce **Hullem**. Obaj wydali w tej sprawie wspólny komunikat, który stwierdza, że pierwsza rozmowa miała charakter wielce serdeczny i wykazała **zgodność poglądów.**

FLOTA AMERYKAŃSKA NA PACYFIKU

Prasa zagraniczna donosi, że Stany Zjednoczone zamierzają wycofać swą **flotę wojenną,** skoncentrowaną na Oceanie Spokojnym a przenieść ją na Ocean Atlantycki. Nikt jednak nie podaje celu, w jakim nastąpi koncentracja wojennej floty amerykańskiej na Atlantyku. Japonja jedynie oświadcza, że takie przeniesienie floty wywrze w opinji japońskiej jak najlepsze wrażenie.

MOWA SARRAUTA PODRAŻNIŁA NIEMCY

Obecny premjer francuski Sarraut w mowie swej programowej nie wspomniał o Niemcach. To milczenie obraziło Niemców, gdyż, jak oświadczają, Francja milczy i milczy świadomie. Niemcy gubią się też w domysłach, dlaczego Sarraut ich zbagatelizował. A przecież wszędzie mówi się dzisiaj o Hitlerze i jego zamiarach.

WPŁYWY OBCE NA LITWIE.

Były minister litewski **Puryckis** wydał pamiętniki, w których wyjaśnia, że niechęć polityków litewskich do Polski miała swe źródło we wpływach niemieckich i sowieckich. Gdy w 1920 r. dwaj polscy delegaci bawili w Kownie z propozycją pokoju, delegat sowiecki Axelrode zażądał ich aresztowania. Obecnie nie można mówić o zmianie tych nastrojów, jednak pewne złagodzenie daje się wyczuwać.

GENERAŁ WEYGAND W CZECHOSŁOWACJI

Ten sam **generał Weygand,** który bawił w Polsce w 1920 roku, gdy powołano w Warszawie **Rząd obrony narodowej z premjerem Witosem na czele**, bawił w ostatnich dniach w Pradze i w Bukareszcie. Francja dąży do tego, by **Mała Ententa uznała de jure Sowiety i w ten sposób zabezpieczyła się w razie napadu ze strony Niemiec.** Równocześnie grecki minister spraw wojskowych **Kondilis** bawił w Serbji, gdzie odsłonił pomnik ku czci poległych żołnierzy, wystawiony w pogranicznem mieście Pitor.

Za granicą mówi się o tem, że Francja pragnie utworzyć przeciw Niemcom silny front **od Bałtyku do Morza Czarnego.**

Wybory w Niemczech.

W głosowaniu do parlamentu Rzeszy niemieckiej naród niemiecki zaaprobował politykę rządu Hitlera, który uzyskał niebywałą większość. Za listą Hitlera głosowało 39,637.302 wyborców, przeciw, licząc także głosy uznane za nieważne, wypowiedziały się 3,288.423 wyborców.

Fakt ten może zaważyć na szali wypadków przyszłych. Ostatnie wystąpienie delegata włoskiego na ostatniem posiedzeniu prezydjum Konferencji rozbrojeniowej wskazuje, iż Niemcy i Włosi planują rozbicie i pognębienie Ligi Narodów i podróż Goeringa do Rzymu tuż przed wyborami pozostaje niewątpliwie w związku z tym planem.

Hasła, głoszone przez Hitlerowców w czasie kampanji wyborczej, są również wielce niebezpieczne dla pokoju Europy, gdyż mówią o odwecie na Francji i Polsce.

Poseł polski Lipski w Berlinie.

Cały świat polityczny w Europie zajmuje się obecnie rozmową posła polskiego w Berlinie **Lipskiego z Hitlerem.**

Gdy z jednej strony widzi się dążenie do rozbicia sojuszu Polski z Francją, do izolowania Francji na zachodzie, a Polski na wschodzie — czyni się wszystko, by dojść z Niemcami do porozumienia. To też wspólny komunikat Hitlera i posła polskiego Lipskiego w Berlinie, po ich rozmowie, mówiąc, że obaj są zgodni w zapatrywaniach na przyszłe stosunki Polski i Niemiec, zaciekawił, a nawet zaniepokoił wielu ludzi, nie wiedzących, jak daleko doszła ta zgoda.

———×———

Pancerniki amerykańskie u wybrzeży Kuby

Zbuntowani żołnierze na wyspie Kubie zamknęli się w porcie Ateres, lecz nie mogąc bronić się z powodu braku żywności i amunicji, musieli się poddać. Powstańców aresztowano. Szef marynarki amerykańskiej wysłał na Kubę pancernik i batalion wojska, gdyż powstanie trwa i potrzeba większej siły do jego uśmierzenia. Wiadomości z Hawany są wielce sprzeczne, tak, że trudno wyrobić sobie zdanie o sytuacji na wyspie Kubie.

———×———

Chłopi powiatu Stopnickiego przed sądem.

W związku z krwawemi wypadkami w Piasku Wielkim, powiatu stopnickiego, rozpoczął się szereg procesów chłopskich. Procesy takie odbyły się już: **w Busku i Szydłowie** w dniu 19 października. Oskarżonych było czterech: **Grosicki, Tometczak, Okrzeł i Kosała,** których bronił adwokat **Kuryłowicz** z Pińczowa.

W tym samym dniu odbył się i proces w Stopnicy pp. **Słoty** i innych, których bronił aplikant adw. poseł Nosek. Sprawy te zostały odroczone. Odroczona została również sprawa p. **Szczepanika** ze Świniar.

W dniu 24 i 25 października odbyły się sprawy sądowe **w Stopnicy i Szydłowie.**

W Stopnicy było 5 oskarżonych: **Olszowy Piotr, Pilsowski, Rusiecki, Pawlina i Łukasik.** Oskarżonych bronili adwokaci: **Wiesław Malinowski** z Warszawy i **Kuryłowicz** z Pińczowa.

W Szydłowie 25 paździerinka pp. **Orkisza i Drozdowskiegeo** bronił adwokat **Wiesław Malinowski** z Warszawy.

Sprawa, odbywająca się w Stopnicy została odroczona. Sąd zmienił tylko środek zapobiegawczy z więzienia na dozór policyjny w stosunku do oskarżonego **Rusieckiego, Pawlina i Łukasika.**

Na rozprawie w Szydłowie został uniewinniony p. **Drozdowski** zaś Orkisz został skazany na 2 miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, tak, że już w początkach listopada opuści więzienie w Pińczowie.

W końcu listopada rozpocznie się sprawa 10 oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Kielcach. Wszyscy oskarżeni od 4 września przebywają w więzieniu w Kielcach. Oskarżonych bronić będą adwokaci: **poseł Jan Krysa i poseł Bolesław Babski, mec. Wiesław Malinowski, pos. Jan Nosek** z Warszawy oraz **mec. Kuryłowicz** z Pińczowa. Sprawa potrwa kilka dni.

Prócz spraw, związanych z wypadkami w Piasku Wielkim, odbywają się liczne procesy przed Sądem Okręgowym w Kielcach z odwołań od ukarania starosty za różne zebrania.

Odbył się niedawno taki proces w Kielcach 25 chłopów z pow. stopnickiego, którzy zostali ukarani przez starostę stopnickiego za wywieszenie czarnych chorągiewek w czasie procesu brzeskiego od 300 do 500 zł. grzywny i po 2 tygodnie aresztu. Oskarżonych bronili adwokaci **poseł Jan Krysa i poseł Bolesław Babski.** Sąd zmniejszył grzywny do 50 złotych.

Ruch organizacyjno-polityczny
w powiecie Mieleckim.

Żyje tu w powiecie jeden muzykant sanacyjny, opiekun Kółek rolniczych, które się porozsychały i rozleciały. Ponieważ ten sanacyjny muzykat jest w posiadaniu większej ilości pomidorów i jaj od kur czarno-nożek, tem więc „towarem“ postanowił ratować sanację. Jednak lud wiejski, za wyjątkiem paru warchołów — na tę pamułę nie idzie i jak stał pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, tak wiernie stoi. Przechytrzy politycy „od moralnej sanacji“ nie dając za wygraną, zarzucili sidła wobec tego na ten zakątek powiatu, który nie miał dotychczas zorganizowanych Kół ludowych. Ale i tu sanacja nic nie mogła wskórać, bo chłopi wzięli się do roboty i w tych wsiach, gdzie nie było Kół, założyli organizacje gminne ludowe. — Tak więc powstały Koła ludowe we wsiach:

ŻAROWNIE, gdzie Koło założył p. Władysław Gwizdak. Do Koła wpisało się 90 osób. Do Zarządu weszli: prezes Jan Domagała, wiceprezes Ludwik Barszcz i Augustyn Marek, skarbnik Maciej Domagała, sekretarz Wojciech Kołodziej.

CZAJKOWA. Założył tu Koło p. Wł. Gwizdak ze Złotnik i p. Kasprzak z Turzowa. W zebraniu wzięło udział około 100 osób. Robotą kieruje p. Jan Jasiński jako prezes i p. Antoni Kołodziej, jako sekretarz.

GROCHOWE. Założyli Koło p. Wł. Gwizdak i p. Gesing.

RUDA. Zorganizowane Koło odbyło większe zebranie. Referowali dr. Weryński i p. Gwizdak ze Złotnik. Robotą polityczną kieruje p. Sluda, jako prezes Koła.

KIEŁKÓW. Na zebranie organizacyjne przybyło około 150 osób. Przemówienia wygłosili p. Kudła, p. Gesing i p. Gwizdak.

KĄDZIOŁKI. Zapowiedziane zebranie zgromadziło około 300 osób. Referowali p. dr. Murkociński i p. Gwizdak.

Na wszystkich tych zebraniach uchwalono antysanacyjne rezolucje.

Przy uroczystościach, zabawach, zebraniach i t. p. pamiętajcie zawsze o Funduszu Prasowym „Piasta“

Co życie niesie?

„Wybory samorządowe“ na ziemiach b. Kongresówki.

Już niczem są wspomnienia wyborów brzeskich po ostatnich wyborach gminnych na ziemiach b. Kongresówki. „Ziel. Szt.“ tak je opisuje:

„Otrzymaliśmy już od naszych korespondentów ze wsi wiadomości, które najlepiej świadczą, na czem polegała sztuczka sanacyjna. Oto w powiecie łukowskim **niektóre wsie uświadomione zostały o zarządzeniu wyborów dopiero w dniu głosowania.** Np. we wsi **Dąbie** zjawił się posterunkowy o godz. 7.30 rano i zawiadomił sołtysa, że wybory odbędą się tego samego dnia o godzinie 9.30! Oczywiście, że nie mogło być mowy o tem, żeby **w tych 2 godzinach** zaznajomić się z trudnymi przepisami wyborczymi, skontrolować spis wyborców, przygotować listę kandydatów i t. d. Natomiast przewodniczący miał już gotową sanacyjną listę. Obnrzeni chłopi z Dąbia **zbojkotowali** takie „wybory“. Albo np. na terenie powiatu wileńsko-trockiego były wypadki, iż obwieszczenie o wyborach rozplakatowano w **dniu 6 listopada** i w tych obwieszczeniach ogłoszono, że spisy wyborców można przeglądać **do dnia 6 listopada.**

Czyż nie są to jawne kpiny z chłopów, z prawa i ze zdrowego rozsądku? Takie i tym podobne rzeczy były wszędzie! Zaskoczenie — to był środek.

A SAME „WYBORY“.

Nie lepsze też były same „wybory“. W wielu wsiach wogóle chłopi nie zgłosili swych list, **bo nie znając przepisów wyborczych, nie wiedzieli, że wogóle można zgłaszać listy i jak je zgłaszać!** Natomiast **wszędzie była już zgóry przygotowana po cichu lista sanacyjna** i komisja triumfalnie ogłaszała zdumionym chłopom, że **wybory już dokonane i sanacyjna lista kandydatów przyjęta, „bo niema innych list“.** W takim np. powiecie łódzkim na 198 gromad odbyły się wybory tylko w 5-ciu gromadach, bo w 193 gromadach „nie było innej listy“ — poza sanacyjną. Podobnie odbyła się **komedja wyborów** w innych powiatach. Komisje wyborcze, mianowane zgóry, w wielu wypadkach pod przewodnictwem nauczycieli, postępowały **w sposób urągający prawu i przyzwoitości.** W takim np. **Sienuie pow. Iłżecki,** gdy się chłopi zaczęli schodzić na wybory o godz. 8 rano, dowiedzieli się, że już po wyborach, bo „nie było innej listy“ — prócz sanacyjnej“.

„Wyzwolenie“ tak się wyraża o zachowaniu się chłopów wobec tej komedji wyborczej:

„Trzeba przyznać, że postawa chłopów była bardzo godna. Dokładali niezwykłych starań, ażeby zdobyć wiadomości o sposobie wyborczym, które były bardzo utrudnione, w wielu bowiem wypadkach nawet dołączone do pism ludowych regulaminy wyborcze były wyciągane i w dziwny sposób w drodze ginęły.

W tych warunkach wybory musiały wypaść korzystnie dla sanacji.

<>

UPOSAŻENIE SOŁTYSÓW.

Ministerstwo Spraw Wewn. opracowało projekt rozporządzenia o wynagrodzeniu **sołtysów. Projekt** przewiduje, iż przy odległości siedziby sołtysa od urzędu gminnego nieprzekraczającej 5 km. i przy liczbie ludności od 50 do ponad 3.000 wynagrodzenie sołtysów wynosić będzie od 7 do 50 zł. miesięcznie. Przy liczbie ludności do 50 osób wynagrodzenie sołtysa wyniesie ma 5 zł miesięcznie. Przy odległości siedziby sołtysa od urzędu gminnego, wynoszącej od 5 do 10 km. wynagrodzenie sołtysa będzie podwyższone o 5 do 10 proc., a przy odległości ponad 10 km. 10 wzgl. 20 procent. W gromadach na skomasowanych gruntach powyższe stawki wynagrodzenia mogą być podwyższone o dalsze 10 procent. Sołtysowi, delegowanemu służbowo do miasta powiatowego, odległego ponad **10 km.** od siedziby sołtysa, przysługuje z funduszu gminy dieta w wysokości 4 zł. dziennie oraz zwrot kosztów podróży. Uposażenie sołtysów płatne jest z dochodów gromadzkich. Gdy gromada nie posiada na ten cel dostatecznych środków, **uposażenie** sołtysa pokryje się z funduszów gminy.

BOJKOT NIE JEST PRZESTĘPSTWEM.

Dnia 30 października sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Morawskiego Czesława, Strumiły Stanisława, Brjańskiego Eugenjusza oraz Kruszyńskiego Ignacego, oskarżonych o nawoływanie na ulicy do bojkotu księgarni żydowskiej, czem rzekomo mieli wywołać niepokój publiczny.

Wszyscy oskarżeni przyznali, że przed księgarnią żydowską istotnie prowadzili akcję bojkotową, nie wywołało to jednak bynajmniej żadnego zbiegowiska ulicznego.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, wydał wyrok uniewinniający całkowicie wszystkich oskarżonych.

A więc — bojkot nie jest przestępstwem.

ARESZTOWANIE 2 DYREKTORÓW KOPALŃ NA G. ŚLĄSKU.

Na polecenie prokuratora przeprowadziła policja w biurach przedsiębiorstw **„Rybnickie Gwarectwo Węglowe“**, Spółka **Balestrem** i zarządzie dóbr hr. **Donnersmarka** rewizję i wobec ujawnionych nadużyć w tych przedsiębiorstwach oraz Spółce Akcyjnej **„Wirek“**, która powstała z fuzji tych trzech przedsiębiorstw, aresztowano dyrektora **Jerzego Gorolla** i dyrektora **Jerzego Jüngelsa.** Spółkę akcyjną „Wirek“ powołano do życia w celu ratowania bankrutującej rodziny hrabiów niemieckich Donnersmarków, których własnością są owe kopalnie i huty, przyczem kapitał akcyjny w sumie 30 miljonów złotych w 9/10 pożyczono w banku Warburga w Niemczech. Całą tranzakcję zaksięgowano w sposób oszukańczy. Odsetki obciążające z tego tytułu Spółkę akcyjną uniemożliwiają ściąganie podatków. Tak hrabiowie Donnersmark robią interesa w Polsce, a podatków nie płacą.

Drugą wielką panamą jest gospodarka w „Wspólnocie Interesów“, spółce powstałej z połączenia **Zjednoczonych Hut Laury i Królewskiej oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej.** Rewizje przeprowadzone w biurach tych przedsiębiorstw wykazały również olbrzymie nadużycia podatkowe, idące podobno w miljony złotych.

Uzdrowieniem stosunków w przedsiębiorstwach tych zajął się gorliwie sam wojewoda śląski. Czynione są mianowicie zabiegi o uzyskanie kilkudziesięciomiljonowego kredytu w bankach państwowych, przyczem banki te miałyby możność kontrolowania gospodarki koncernu.

O WYDANIE 3 POSŁÓW SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Prokurator S. O. w Katowicach zwrócił się do Sejmu Śląskiego o wydanie władzom sądowym trzech posłów, a mianowicie:

Pos. dr. **Hagera** z Ch. D. oskarżonego o obrazę.

Pos. sanacyjnego **Prokopa**, oskarżonego o napaść i pobicie zasłużonego działacza p. Kalkiewicza, oraz

pos. niemieckiego **Ochmanna**, ściganego przez urząd skarbowy za nadużycia podatkowe.

DOLAR 5.37.

Dolar uległ dalszemu spadkowi. Bank Polski ostatnio płacił za dolara 5.37 zł.

OPŁATY W SZKOŁACH.

Władze państwowych szkół średnich przypomniały uczniom i rodzicom, iż dnia 20 listopada b. r. przypada prekluzyjny termin uiszczania półrocznej taksy administracyjnej. Opłata wynosi **110 zł.**

A konstytucja mówi o nauce bezpłatnej.

Wiadomości z Sądeckiego.

Jak „sanacja“ wiecuje. - Solidarność chłopów

W czerwcu 1933 r. burza gradowa zniszczyła zupełnie plony rolnikom w gminie **Michalczowa.** Władze gminne zwróciły się po pomoc do czynników kompetentnych. Pomoc ta skończyła się na rozdzieleniu pewnej ilości mąki, z czego każdy dostał zaledwie parę kilo, najwięcej 7 kg.

Gdy jednak doniesiono o tej klęsce **Powiatowemu Zarządowi S. L.,** wyjechał na miejsce sekretarz tegoż Zarządu **Mgr. Janiak i na zebraniu okolicznych Kół ludowcy uchwalili złożyć na poszkodowanych od każdego morga ziemi po 1 litrze zboża twardego, czego solidnie dotrzymali** — składając to zboże — a Mgr. Janiak przeprowadzając uchwałę powyższą, rozdzielił dnia 28 listop. br. zebrane zboże pomiędzy poszkodowanych, dając każdemu **po metrze zboża i więcej** w miarę okoliczności — ilości dzieci i t. p.

Tak ludowcy sami radzą sobie, nie prosząc od sanacji pomocy, gdyż dziś już zrozumieli, że **sami tylko własnemi siłami solidarnie osiągną cele swoje.**

Solidarność ta wywołała wściekłość u sanatorów w powiecie.

Jakim zaś poważaniem cieszy się ta elita obecnie, to świadczy **o** tem następujący wypadek:

Dnia 29 listopada 1933 zapowiedział swój przyjazd mgr. Janiak i Teofil Chełmecki (prezes Pow. Komisji Rew. S. L.) do **Przydonicy.** Sanatorzy miejscowi na czele z nauczycielem Uczkiewiczem, obawiając się tego przyjazdu, zapowiedzieli zebranie rodzicielskie w szkole, niby w sprawie szkoły i dzieci, na które przyjechał autem starosta prezes powiatowy BB. **Bodziony, miejscowy proboszcz zapowiedział zebranie to z ambony, zachęcając parafjan do wzięcia w nim tłumnego udziału.**

Nic jednak nie pomogło — **do szkoły poszło dosłownie aż 7 mężczyzn i to przybyłych z dalszych gmin, kandydatów na wójtów i pisarzy i aż 4 kobiety, reszta zaś w ilości ponad 400 ludzi poszło na zebranie ludowe,** na którem to zebraniu omówił sprawy gospodarcze i ustawę samorządową mgr. **Janiak,** a **Chełmecki** sprawy polityczne.

Policja skrupulatnie pilnowała zebrania, szukając co chwila powodów do rozwiązania tegoż, co się jednak jej nie udało. Sanatorzy zaś nie mając co robić z tak „licznem“ zebraniem **w ilości 11 osób,** prędko skończyli swoje posiedzenie — jak to ich panowanie skończyło się w powiecie — i dziś ich nie uratuje nawet kiełbasa, bo już nikt po nią nie chce iść, ani brać.

Ludowcy zaś radzili przeszło 4 godziny, poczem uchwaliwszy szereg rezolucyj aktualnych — odśpiewaniem „Roty“ i innych miejscowych, a bardzo na czasie, piosenek, jak

„Wam przy korycie pełnym stać
Bebechy cnej brygady
I całym ryjem z żłobu chlać,
Łapówki i posady“ —

zakończono zebranie. **Józef Góral.**

<>

ZA BRANIE ŁAPÓWEK.

Sąd okręgowy w Nowym Tomyślu (w Poznańskiem) skazał byłego burmistrza tego miasta Tomasza Koneczkego na pół roku więzienia za branie łapówek i wyzyskiwanie stanowiska służbowego dla celów osobistych.

<>

KATASTROFALNE POWODZIE W ALBANJI

Wskutek ulewnych i długotrwałych deszczów wylały w środkowej i północnej Albanji (na półwyspie bałkańskim) rzeki i spowodowały olbrzymią powódź.

W wezbranych nurtach i pod gruzami walących się domów zginęło 26 osób. Również liczba rannych jest bardzo znaczna.

Do Ludowców w powiecie Sądeckim!

W niedzielę, **dnia 26 listopada b. r.** odbędzie się **Zjazd pow. S. L. w Nowym Sączu, w Domu robotniczym o godz. 10 rano.** — Wstęp na Zjazd będą mieli tylko członkowie z Zarządu Kół ludowych, którzy okażą legitymacje członkowskie. Przybędzie poseł ludowy.

W niedzielę, **dnia 3 grudnia b. r.** odbędzie się **poświęcenie sztandaru parafji Zbyszyce** w Zbyszycach, **na które zaprasza ludowców — Zarząd Powiatowy S. L.**

Listy.

Uroczystość wręczenia sztandaru.

Z POWIATU NOWOTARSKIEGO. — TYLMANOWA. W dniu 22 października odbyła się **w Tylmanowej** uroczystość wręczenia sztandaru Koła miejscowego Stron. Lud. Ponieważ obecnie władze nie udzielają zezwolenia na zgromadzenia publiczne, uroczystość ta odbyła się jako zebranie w lokalu pewnego gospodarza. Obecnych było **około 300 członków** Koła miejscowego i Kół z okolicy. Zgromadzenie zagaił prezes Koła miejscowego p. **Ludwik Michalczak,** witając zebranych, a zwłaszcza przedstawicieli Kół z sąsiedztwa, **z Krościenka i Ochotnicy.** W referacie poruszono sprawy polityczne i gospodarcze charakterystyczne dla chwili obecnej. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, rozważając poruszone w referatach tematy. Po wręczeniu sztandaru i odśpiewaniu szeregu pieśni ludowych, poruszono jeszcze szereg spraw lokalnych. Na koniec odśpiewano hymn narodowy i zamknięto zebranie okrzykiem na cześć Stronnictwa. **L.**

<>

Myśli nad położeniem chłopów w Polsce.

Przypominają mi się chwile wojny w roku 1919. Staliśmy wtedy nad Zbruczem, ofensywa ustała i nadeszły długie tygodnie wyczekiwania. Przerwany podczas operacyj wojennych handel, zaczął na nowo tworzyć swoje ośrodki. Z poza kordonu zgłaszali się ludzie do komendanta odcinka o przepustki dla zakupienia soli i otrzymywali je po 5 kg. W ten sposób otrzymał taką przepustkę jeden z petentów i, zakupiwszy potrzebne ilości, zabierał się z powrotem. U granicy posterunek rosyjski zabrał mu jednak sól, a jego odesłał. Poszkodowany poszedł do komendanta wyższego ze skargą i mówi tak: głosicie hasło demokracji, ale cóż to za demokracja? Wydobyłem przepustkę, tam i z powrotem, a tymczasem towar zakupiony, zabieracie mi. To ma być wolność? A komendant na to: to jest właśnie właściwa demokracja. Tobie wolno było przejść granicę i przywieźć towar zakupiony, a nam wolno towar ci zabrać. Wolno tobie, wolno mnie, wolno Kubie, wolno Maćkowi.

Otóż mnie się wydaje, że podobną demokrację zaczyna gruntować nasza sanacja. Jak wysoko stawiano hasło demokracji. — Ale do czegośmy doszli, do stosunków mizernych, zupełnie sprzecznych z ideałem demokracji. Jest nam okropnie źle. My chłopi, którzy żywimy wszystkich, w tych warunkach giniemy. Zniszczono nas materjalnie. A przecież nic złego nie uczyniliśmy. Chcemy tylko dobra ojczyzny, dobra państwa polskiego, w którem by wszystkim było dobrze, żądamy sprawiedliwości dla wszystkich klas i jednostek, służyliśmy według najlepszej wiedzy ojczyźnie i za nią przelewaliśmy krew, a za to spotyka nas nagroda w postaci obecnej „rzeczywistej rzeczywistości“.

Niezuany obywatel, chłop polski.

<>

Nieco na temat stosunków w świecie

Z POWIATU BIŁGORAJSKIEGO. — HARAŚNIKI. Rząd to najwyższa instytucja każdego poszczególnego kraju, instytucja, wydająca zarządzenia ogólnego życia ludzkiego, opiekunka najwyższa każdego narodu. Ażeby stosunek obywateli do rządu wyjaśnić, przytoczę przykład: ojciec, mając sześcioro dzieci, stara się wszystkim dzieciom dać równą opiekę i równe warunki życia. Nie godzi się mu jednych upośledzać, a drugich wywyższać. Jeżeli jedne dzieci wyposaża odpowiednio, a innym tego odmawia i naraża je na nędzę, to taki ojciec ani nie będzie kochany przez dzieci, ani jego postępowanie nie może być uważane za mądre. Podobnie jest z rządem. Każdy rząd musi mieć staranie, by **ulepszać** ogólne życie ludzkie i **traktować wszystkich obywateli równomiernie.** A że świat dzieli się na różne polityczne i społeczne grupy i one też były przez długi czas podstawą do wyłonienia rządu, dlatego rządy zazwyczaj z temi grupami, jak ojciec z dziećmi, się liczyły. Chwilowo rządy w Europie środkowej i wschodniej opierają się na systemach dyktatorskich. Mamy dyktaturę proletarjatu w Rosji i dyktaturę klas posiadających (faszyzm) w innych państwach, jak we Włoszech, Jugosławji i t. d. Tak system dyktatury faszystowskiej, jak proletarjackiej, zdobywa rządy i utrzymuje je siłą, t. j. drogą rewolucji, przy pomocy bagnetów. Czy można powiedzieć, że w tych warunkach idziemy do postępu, do podniesienia cywilizacji świata? Oczywiście, że nie. **Ani jedna, ani druga ideologja nie stanowi postępu ludzkości, a to, co dotychczas w życiu objawiły, to jest raczej powrotem do barbarzyństwa. Przyjdzie czas, gdy to wszystko przeminie i wróci demokracja, tylko demokracja doświadczona, przeżyciami w walce z faszyzmem, mądra, silna i dbała o państwo.**

Prawie, że na całym świecie **ludność pracująca znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu,** a zwierzchnie dyktatorskie czynniki poszczególnych rządów karmią lud propagandą i obiecankami. **Boją się wyjaśnić społeczeństwu, że kryzys pannje z powodu złego systemu rządów.**

Życie ogólne zależy od decydujących przedsięwzięć całego społeczeństwa; bieda tak długo będzie trapiła masy ludu, dopóki nie dojdą do wniosku, że ich bierność i niewiedza są głównem źródłem tych haniebnych stosunków życiowych. **Demokrata, który chce walczyć.**

☛ Nie zwlekaj z zapłatą prenumeraty! ☚

Niesmaczni i nierozważni.

Część ludności polskiej na Czeskim Śląsku jest zorganizowana w Polskiem Stronnictwie Ludowem. Do r. 1920, t. j. do chwili oderwania Śląska od Polski, chłopi tego odłamu i część inteligencji należeli do „Piasta“, zaś część inteligencji do narodowej demokracji. Dziś Polskie Stronnictwo Ludowe w Czechosłowacji w myśl swego programu jest stronnictwem wszechstanowem, a dąży głównie do obrony interesów narodowych ludności polskiej w Czechosłowacji. Wnioskując z programu tego stronnictwa i kierunku jego organu prasowego, „Prawa Ludu“, stronnictwo to obecnie niema ze Stronnictwem Ludowem w Polsce żadnej łączności. Nie zajmowalibyśmy się niem wogóle, gdyby nas do tego nie był skłonił **Dr. Jan Buzek,** lekarz w Dąbrowej na Cz. Śląsku, poseł do parlamentu czechosłowackiego. **W swoim organie, „Prawie Ludu“, wystąpił on w tych dniach z dziwnem co najmniej oświadczeniem, zwróconem przeciwko posłom polskim, przebywającym rzekomo, jako emigracja, na terenie Czechosłowacji. Nawiązawszy do plotek gazeciarskich na temat rzekomego zamiaru polskiej emigracji wydawania pisma w Pradze, plotek ukutych zapewne w polskiej kuźni sanacyjnej,** poseł Buzek zastrzega się przeciwko tego rodzaju planom polskiej emigracji i odcina się od Stronnictwa Ludowego w Polsce. wyrażając swe sympatje dla polityki marszałka Piłsudskiego i potępiając w sposób iście sanacyjny rzekome polskie „partyjnictwo“.

Polska mniejszość w Czechosłowacji musi być w dobrych stosunkach z każdym rządem polskim, **tego wymaga jej dobrze wykalkulowany interes narodowy. Ale ten sam interes wymaga także, ażeby Polacy z zagranicy, obywatele innych państw, nie wtrącali się w wewnętrzne walki w Polsce.** Nie przypuszczamy, by ktokolwiek z emigracji, jeżeli taka istotnie istnieje, do Dra Buzka wzgl. do stronnictwa jego był się zwrócił o pomoc w walce z obecnym reżimem polskim, gdyż **byłoby to nierozsądne, a nawet humorystyczne:** bo czem mniejszość polska Czechosłowacji, a zwłaszcza Polskie Stronnictwo Ludowe, z p. Buzkiem na czele, mogliby polskiej emigracji dopomóc w tej nierównej walce? **Jaki sens wobec tego ma wystąpienie Dra Buzka, tak skwapliwie przedrukowane przez polską prasę sanacyjną?** Chodzi nie o rzecz, tylko o sanacyjną propagandę. Czy to jest zadaniem mniejszości polskiej zagranicą?

Znamy położenie mniejszości polskiej w Czechosłowacji, zwłaszcza odłamu, reprezentowanego przez Dra Buzka, dźwigającego ciężkie jarzmo pracy kulturalnej i gospodarczej nad podniesieniem polskiego ludu; domyslamy się też motywów tego wystąpienia. Nie zamierzamy wdawać się w dyskusję z Drem Buzkiem, krótko tylko zaznaczamy, że **Dr. Buzek** wzgl. jego stronnictwo **wdali się w nieswoje rzeczy.** Organizacji chłopów polskich, t. j. **Stronnictwu Ludowemu** w Polsce to „gościenne przyjęcie“ polskiej emigracji przez Dra Buzka nie przeszkodzi, by utrzymać jak najprzychylniejsze nastroje wobec mniejszości polskiej w Czechosłowacji, zwłaszcza wobec chłopów. Prędzej czy później chłopi dojdą do rządów w Polsce. Życzymy Dr. Buzkowi i jego Stronnictwu, by wtedy jego i Pol. Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji chłopi polscy się nie wyparli.

Łańcuch prasowy „Piasta“
z powiatu Krakowskiego.

FRANCISZEK WÓJCIK wzywa do zaprenumerowania „Piasta“:

Z Wyciąż pp.: Piotra Karolczyka, Franciszka Kijanię Nr .17, Józefa Piekarskiego, Stanisława Piwosza.

Z Przylasku Rusieckiego pp.: Wojciecha Kalisza, Stefana Tryjefaczkę, Franciszka Motołę, Jana Sędora Nr. 22.

Z Kościelnik pp.: Kazimierza Kawulę, Piotra Wójcika, Jakóba Bonarskiego, Feliksa Ciosia.

Z Wolicy pp.: Ignacego Lecha, Stanisława Jędrasa.

Z Bosutowa pp.: Józefa Jamroza (starszego), Franciszka Sokoła.

Z Boleuia pp.: Józefa Zbroję, Wilchelma Ciepielę.

Z Dziekanowic pp.: Jana Wróbla, Franciszka Bochenka (starszego).

Z Grębałowa pp.: Wincentego Pazdalskiego, Wojciecha Ślęzaka, Marcina Błacha, Walentego Masiera.

Z Głębokiej pp.: Tomasza Sańkę, Piotra Sańkę, Stanisława Łagowskiego, Wawrzyńca Wcisłę.

Z Karniowa pp.: Antoniego Idecia, Ignacego Wachowskiego, Jana Rozpądka, Franciszka Czekaja.

Z Kantorowic pp.: Piotra Adamskiego, Józefa Grelę, Franciszka Szczupaka, Adama Wąsa.

Z Batowic p. Sebastjana Chrząstka.

Z Raciborowic p. Karola Wójcika.

Z Zastowa pp.: Franciszka Zbroję Nr. 48, Pawła Grelę, Feliksa Brosia.

Z Węgrzynowic pp.: Jana Ochyla, Józefa Kubińskiego, Romana Kolegowicza.

Z Wadowa pp.: Tomasza Ropę, Wojciecha Ziomka, Jana Czekaja, Stanisława Ziomka.

Z Prus pp.: Franciszka Kopcia, Pawła Franczaka, Wojciecha Zyburę.

Z Łuczanowic pp.: Izydora Ziębę, Stanisława Kwaterę, Antoniego Pazdalskiego.

Z Krzysztoforzyc pp.: Jana Kwaterę, Sylwestra Kowalskiego.

Z Dojazdowa pp.: Wincentego Kwaterę, Józefa Sańkę, Jana Zbroję.

Z Sulechowa pp.: Antoniego Jurka, Kaspra Krzyżanowskiego, Antoniego Żylskiego.

Z Kocmyrzowa pp.: Józefa Pazdalskiego, Stanisława Jurka, Andrzeja Kozika, Franciszka Kwaterę.

Z Branic pp.: Michała Szelowskiego, Michała Czyża, Piotra Stanka.

Z Luboczy p. Józefa Bętkowskiego.

* * *

P. WINCENTY SKOWRONEK, z Rącznej, wpłacając prenumeratę, wzywa do zaprenumerowania „Piasta“:

Ze Sciejowic pp.: Tomasza Kapustę i Marka Łęckiego.

Z Jeziorzan pp.: Wincentego Wąsika, Józefa Nowaka i Leona Barana.

* * *

P. PIOTR WYROBA z Liszek, wpłacając prenumeratę, wzywa do zaprenumerowania „Piasta“:

Z Liszek pp.: Stanisława Steczkę (Sobkowicza), Franciszka Parę, Fabjana Steczkę, Jana Wąsika (Bartoszka) i Władysława Włazłę.

Z Rącznej pp.: Stanisława Milę, Józefa Czecha, Juljana Tyrałę, Franciszka Żaka, Piotra Rożka i Klemensa Kapustę.

Z Kaszowa pp.: Jana Buczka (krawca) i Jana Tyrałę.

Z Kryspinowa: p. Piotra Różyckiego.

Z Morawicy pp.: Józefa Szczurka, Pawła Bastra i Józefa Kaczorowskiego.

Z Cholerzyna pp.: Piotra Moryca, Józefa Matysika.

Z Mulkowa pp.: Jana Lipiarza Nr. 118, Piotra Bastra i Piotra Lipiarza.

Z Zagacia p. Wincentego Wróbla.

Z Czenichowa p. Karola Rubisa.

Z Nowej Wsi Szlacheckiej pp.: Mikołaja Żaka i Jana Płotka.

KALENDARZYK.
Listopad i grudzień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
26 N.	25 po Św. Konrada	7	00	3	00
27 P.	Walerjana, Wirgiljusza	7	00	3	00
28 W.	Grzegorza, Florjana	7	00	3	00
29 Ś.	Saturnina, Błażeja	7	00	3	00
30 C.	Andrzeja, Justyny	7	00	3	00
1 P.	Natalji, Eligjusza	7	00	3	00
2 S.	Hipolita, Bibjany	7	00	3	00
3 N.	1 Adw. Franciszka	7	00	3	00

WYKAZ CEN
z dnia 14 listopada 1933 r.

Cena w złotych hurt za 100 kg. i detal za 1 kg.:

Jaja świeże skrzynia 120—125, kopa 5.60—6.60, szt. 10—12 gr, mleko niezbierane 15—16, litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20, ser zwycz. 50—55, kg. 60—80 gr, masło deser. 320—330, kg. 3.40—3.60, masło zwycz. 260—290, kg. 2.80—3.20, ziemniaki (giełda) 4.50—5, (targ.) 4.50—5, kg. 7—8 gr, buraki ćwikł. 6—7 kg. 10—12 gr, marchew 5—6, kg. 8—10 gr, cebula 8—10, kg. 15—18, pietruszka 10—12, kg. 15—18 gr, seler 12—14, kg. 18—20 gr, włoszczyzna 10—14, kg. 15—20 gr; pszenica czerw. dworska stand. 22—22.25, pszenica biała dw. stand. 21—22, pszenica targ. dw. stand. 21—21.25, żyto dworskie stand. 15—15.25, żyto targ. stand. 14.19—15, jęczmień dworski stand. 14.50—16.50, jęczmień targ. stand. 13—75—14, owies dworski stand. 13—13.50, owies targ. stand. 12 do 12.50, groch (Wiktorja) 31—34, kg. 46—48 gr., groch zwycz. jad. 27—29, 35—40 gr, fasola biała 25—27, kg. 35—38 gr, fasola biała kłockowa 28—29, kg. 36—40 gr, fosola krasa (Wachtel) 24.50—25.50, kg. 35—38 gr, mąka pszenna 45% krak. 38—39, kg 44—45 gr, mąka pszenna 60% pozn. 34—34.50, 38—40 gr. mąka żytnia 65% krak. 24.25—24.50, kg. 30—32 gr, mąka żytnia 65% pozn. 24.25 do 24.50, kg. 30—32 gr, mąka żytnia razowa 20—21, kg. 25—26 gr, otręby pszenne i żytnie 9—9.25, pęcak targ. 21—22, kg. 28—30 gr, pęcak fabryczny z workiem 25—26, kg. 32—34 gr, siekanka targ. 21—22, kg. 28—30 gr, siekanka fabryczna z workiem 25.50—26.50 kg. 32—34 gr, siano słodkie 7—7.50, siano średnie 5.50—6, koniczyna past. 7.50—8.50, słoma długa 4—4.50, słoma mierzwa luzem 3.50—4.

Notowania z dnia 17 listopada 1933 r.

Ziemniaki targ. 4.50—5.50, kg. 7—8 gr, seler 14—15, kg. 18—20 gr, siano słodkie 6.50—7, koniczyna 8—9, pszenica dworska czerw. 22.25—22.50, pszenica dworska biała 21.75—22, pszenica targ. 21.25—21.50, żyto dworskie 15.25—15.50, żyto targ. 15—15.25, owies dworski 13 do 13.75, owies targ. 12.25—12.75, groch (Wiktorja) 30 do 33, kg. 46—48 gr, groch zwycz. jad. 26—28, kg. 35—40 gr, fasola krasa (Wachtel) 24—25, kg. 35—38 gr.

Reszta cen jak w dniu 14 listopada b. r.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Józef Twardy-Trawka w Malawie: Pismo wysyłamy, prosimy o uiszczenie przedpłaty. Jak z przysłanej nam próby wynika, pióro Pańskie jest niezłe, ale prosimy zacząć od prozy a nie od wierszy. W tym wypadku wiersz ze względu na tendencję i braki w budowie nie nadaje się do druku. Oczekujemy z Pańskiej strony wiadomości z życia okolicy, pisanych prozą. **Jomaksy:** Umieścimy w skróceniu. **Koresp. Wolbrom:** Odpowiedź nadeszła. Zastosujemy się. **WP. Janusz Gliński:** Umieścimy, prosimy częściej o pamięć. **WP. Józef Chmiel, Sromowce Wyższe:**

„Już się zaczął ucisk narodów
Bieda się sroży od chłopskich progów
Wbród mamy wszystkich produktów,
Biedny naród chodzi bez butów,
Kryzys, kryzys, ci co najbardziej wołają,
Oni wcale kryzysu nie znają“.

Tak jest obywatelu, są tacy, którzy istoty kryzysu z doświadczenia nie znają, a swą działalnością ostrze jego stale jeszcze potęgują na zgubę narodu. Wszyscy o tem wiemy i nie możemy ustać w protestowaniu przeciwko temu stanowi rzeczy. Ale wszystko to jest tak prozaiczne i tak mało zachęca do poezji, że szczerze radzimy Panu, by Pan tę smutną rzeczywistość piętnował raczej prozą, zamiast się wznosić pod niebiosy na takiej zdechłej szkapie. Pismo wysyłamy. **WP. Jacek Malczewski:** Prosimy podać nam źródła, z których Pan czerpał, jeżeli utwory nie są oryginalne. Po nadejściu odpowiedzi ustosunkujemy się do Pańskiej propozycji. **WP. Rodzeń Stan.:** Notatkę umieścimy w dziale organizacyjnym, czeki wyślemy. Oczekujemy nadesłania zapowiedzianych pieniędzy. **WP. Chmurowa:** Artykulik umieścimy. Bardzo prosimy o częstszą pamięć. Sprawa ludowej organizacji kobiet jest istotnie wielką sprawą i ważną. **WP. Józef Szafraniec, Makowskie:** Myśli niezłe, lecz forma nie odpowiada prawidłom poezji. Radzimy pozostać przy prozie, a jeżeli już koniecznie Pan odczuwa potrzebę wzlotów pod niebiosy, to radzimy to czynić nie tak rozwlekle. Niewątpliwie dużo zapału musi być w piersi, która pisze:

„Wrogowie wydrzeć chcą nam wolność krwawo,
Te prawa ludu, Ojczyzny, prawa ludzkości,
Nie damy się, skończy się niedola krwawa,
I będziemy wspólnie utrwalać ideę wolności.
Na rozkaz twój, wodzu, staniemy,
Na rozkaz twój, wierzchosławski chłopie,
I nie przestaniem walczyć, aż zwycięstwa czas
Zmieni nam życie okropne“.

Przyzna Pan, że lepiej by to brzmiało prozą, a zamiast wkładania nadmiaru zapału wzloty niebosiężne zbaranialego pegaza, radzimy zjednać 5 abonentów dla „Piasta“, sprawa ludowa dozna w ten sposób realnej pomocy, a również prezes Witos więcej się z tego ucieszy, aniżeli z kilkudziesięciu zwrotek wiersza, które z pewnością wymagały pracy kilkudniowej. Być może, że Pan z czasem istotnie mógłby się wyrobić i opanować technikę wiersza, ale jeżeli chodzi o nasze pismo, to wiersze tylko wyjątkowo umieszczać możemy i to tylko takie, które pod względem technicznym są bez zarzutu. **Radzimy dlatego nietylko Panu, ale i innym, ochotnym do wzlotów poetycznych korespondentom ludowym, pisać artykuły o życiu ludu ze swej okolicy,** gdyż te tylko materjały mają wartość dla pisma, bo obrazują życie wsi. Trzeba obserwować lud i pamiętać także o tem, że słowo jeszcze nie rozwiązuje sprawy, **że trzeba czynu.** A jak ten czyn rozumiemy, o tem piszemy w artykule umieszczonym na wstępie. **WP. Franciszek Kusiak:** W następnym numerze. **M. J. Wisła 356:** Prenumerata wyrównana do 31 grudnia 1933 r.

Demokrata walki, Huta Krzeszowska. Umieścimy w skróceniu, ale radzimy zabrać się raczej do tematów z życia, zaobserwowanych w najbliższem otoczeniu. Z artykuku Pańskiego wynika, że Pan dużo czyta i sporo posiada wiadomości. Nie są one jednak dostateczne, by zrozumiale przedstawić zjawiska złożone, jak istotę rządu i państwa. Pozatem w artykule Pańskim zauważamy zanadto szeroki potok słów. Należy pamiętać, że najlepiej pisze ten, kto nie użyje ani jednego wyrazu więcej, aniżeli to jest potrzebne do wyrażenia danego pojęcia. Myśli raz wypowiedzianych nie należy powtarzać. Niech Pan w dalszym ciągu wiadomości swoje pogłębia, ale pisać radzimy przedewszystkiem na temat zaobserwowanych zjawisk w życiu, na temat doli przeżywanej przez lud, a unikać, przynajmniej na razie, artykułów ogólnie ujętych. Oprócz tego nie radzimy używać słów, których treści Pan dobrze nie rozumie. — **Gertruda.** Jeden artykuł daliśmy w przeróbce, drugi „Zastanowienie i porównanie“ ma piękne zakończenie:

„Za trudy, znoje, mozolną pracę,
Wy chłopi polscy wciąż niestrudzeni,
Niosę wam dzisiaj hojną zapłatę,
Wy gospodarze na polskiej ziemi.
Orząc i siejąc polskie zagony,
Rzucajcie w ziemię, lecz czyste ziarno.
Plewcie wytrwale te chwasty marne,
Bujne zbierzecie plony“.

Całość jest pięknem opisem 4 pór roku, ale niema określonej treści. — **Pleśń z pieśni ludowych:**

„Niech się co chce dzieje, rolnik orze, sieje,
A gdy przyjdą żniwa, zbiera sobie plon.
Więc bracie rolniku, los świata w twem ręku,
Od nas dziś zależy, jak się świat potoczy.
Ni w lewo, ni w prawo, ni nam wstecz się patrzyć
Tylko naprzód razem, naprzód wspólnie iść“.

Śpiewa się na nutę „Czemużbym za życia nie szukał użycia“. Przysłał Pan wprawdzie więcej pieśni, na razie wystarczy jedna zwrotka.

Każdy nieotrzymany numer reklamuj niezwłocznie nieopłaconą kartką pocztową

Z wydawnictw.

„KALENDARZ BRATA ALBERTA.

Przed kilku dniami opuścił prasę **Kalendarz Brata Alberta** na rok 1934, nakładem Zgromadzenia Br. Br. Albertynów w Krakowie. Kalendarz ten poraz pierwszy jest niejako skromnem sprawozdaniem dla szerszego ogółu społeczeństwa katolickiego z cichej pracy charytatywnej Br. Br. Albertynów wśród schronisk dla bezdomnych i Zakładów wychowawczych dla młodzieży męskiej od powstania aż do obecnych czasów. Zawiera on również kilka wzniosłych fragmentów z życia i działalności świątobliwego Brata Alberta — Założyciela tego wiekopomnego dzieła samarytańskiej miłości bliźniego — dzieła, które powołane do życia i ugruntowane Wolą Bożą dziś nie jest własnością jednego Zgromadzenia, ani też jednego miasta, ale jest własnością całego Narodu.

Zamawiających Kalendarz prosimy skierowywać swe zamówienie pod adresem: **Zakład wychowawczy Br. Br. Albertynów dla chłopców w Krakowie ul. Tad. Kościuszki L. 86, załączając równocześnie w markach pocztowych 1 zł. za egzemplarz, oraz 25 gr.. na porto**, lub też przesyłając czekiem P. K. O. Nr. 410. 202.

———×———

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy członków Rady Nadzorczej Związku Mł. Wiejskiej Spółdzielni Oświatowej, iż w dniu 26 listopada br. odbędzie się o godz. 10 w lokalu własnym na Radziwiłłowskiej 23 w Krakowie **posiedzenie Rady Nadzorczej** z nast. porz. dziennym: 1) Zagajenie 2) Odczytanie protokółu. 3) Sprawozdanie poszczególnych agend Zarządu. 4) Sprawozdania z działalności z powiatów. 5) Dyskusja. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej. 7) Sprawy bieżące: a) zatwierdzenie założenia Związkowej Księgarni, b) sprawa „Znicza“, c) ustalenie terminu i miejsca zwyczajnego Walnego Zjazdu, d) ułożenie programu pracy na czas najbliższy. 8) Uchwalenie regulaminów, Zarządu Głównego, Księgarni, Związków Powiatowych i sąsiedzkich. 9) Wolne wnioski i interpelacje.

Ze względu na ważność powyższych spraw prosimy o konieczne przybycie.

Za Prezydjum Rady Nadzorczej Zw. Mł. W. Sp. Oś. w Krakowie: wiceprezes: Wesoliński Fr. mp., sekretarz: Dusza Jan.

———×———

RZYM MILJONOWEM MIASTEM.

Liczba mieszkańców Rzymu znacznie się ostatnimi czasy powiększyła. Wynosi ona obecnie 1 miljon 800 tysięcy.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 gr, najmniej	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	600 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej 50% drożej.	
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm	80 gr	Cała strona tytułowa	800 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli! Wychodzi we wtorek z datą niedzieli!

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: **Stanisław Marcinkowski.** Odpow. redaktor: **Stanisław Matysik.**
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.